

10 lat Huty im. Lenina

Władysław Gomułka gościem załogi wielkiego kombinatu

Wielka hala widowiskowo-imprezowa w Hucie im. Lenina, udekorowana biało-czerwonymi i czerwonymi flagami, jest szalenie wypełniona wielotysięczną rzeszą hutników. Zebrano się tu 14 bm. kilka tysięcy pracowników Huty im. Lenina i budowniczych tego kombinatu, blisko tysiąc reprezentantów załóg hutniczych tego kombinatu, blisko tysiąc reprezentantów załóg hutniczych z całego kraju, by wziąć udział w centralnej akademii Dnia Hutnika i 10-lecia budowy kombinatu.

O godz. 17 — serdeczną owacją i tradycyjnym „sto lat” hutnicy witają wchodzącego do hali I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułkę. Otrzymuje on wianki kwiatów. Na akademii przybywają także członkowie Biura Politycznego KC PZPR I sekretarz KW w Katowicach Edward Gierek i sekretarz KC Zenon Kliszko. Wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, kierownik Wydziału Ekonomicznego KC PZPR Józef Olszewski, sekretarz KW PZPR w Krakowie Lucjan Motyka i ministrowie: przemysłu ciężkiego Franciszek Waniałka oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych Marian Olewiński, I sekretarz KC ZMS Marian Renke, wiceprzewodniczący CRZZ Józef Kulesza, sekretarz CRZZ — Józef Wolski, przedstawiciele krakowskich i nowohuckich władz partyjnych i państwowych.

Akademii otwiera przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Hutników — Józef Kleszczyński. Witą on serdecznie przybyłych gości.

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka. Przemówienie jest wielokrotnie przerywane oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, na cześć pokoju.

Fragmenty przemówienia Wł. Gomułki drukujemy na str. 2.

„Międzynarodówka” kończy oficjalną część akademii. Po akademii odjeżdżające-

mu Władysławowi Gomułce hutnicy zgotowali wielką owację. (PAP)

Akt erekcyjny pod Pomnik Mickiewicza



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 15/16 maja 1960

Cena 50 gr
Nr 116 (5064)

Józef Cyrankiewicz przybył do Austrii

Na zaproszenie międzynarodowego komitetu b. więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Mauthausen w uroczystościach 15 rocznicy wyzwolenia tego obozu — odbywających się 15 bm. — wezmą udział liczne delegacje zagraniczne. Spodziewane jest przybycie delegacji m. in. z Belgii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Jugosławii, NRD, NRF, Polski. Na czele delegacji polskiej stoi prezes Rady Naczelnej ZBoWiD, b. więzień obozu Mauthausen, premier Józef Cyrankiewicz, który 14 bm. wyjechał do Austrii. (PAP)

Paryż serdecznie powitał premiera Związku Radzieckiego

Od jutra obrady wielkiej czwórki

W sobotę 14 maja o godzinie 11 min. 55 czasu zachodnio-europejskiego przewodniczący rady ministrów ZSRR Nikita Chruszczow wylądował na lotnisku Orly pod Paryżem jako pierwszy z „wielkiej czwórki” uczestnik konferencji na szczycie.

Potężny odrzutowiec transportowy „Il-18”, na którego pokładzie znajdował się premier Chruszczow, marszałek Malinowski i inni członkowie delegacji radzieckiej, wylądował dokładnie w tym samym miejscu, co w dniu 23 marca br., kiedy szef rządu radzieckiego przybył z oficjalną wizytą do Francji jako gość prezydenta de Gaulle'a.

Chruszczow powitali w imieniu rządu francuskiego minister stanu Roger Frey i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych Francji, ambasador ZSRR S. A. Winogradow w otoczeniu personelu ambasady oraz przedstawiciele dyplomatyczni szeregu krajów, akredytowani przy rządzie francuskim. Na trybunach dla publiczności zebrało się wielu mieszkańców Paryża.

Bezpośrednio z lotniska Nikita Chruszczow udał się do ambasady ZSRR przy Rue de Grenelle. Wzdłuż całej trasy zgromadziły się tysiące miesz-

kańców Paryża, witając serdecznie radzieckiego premiera.

Jak informuje agencja France Presse, prezydent de Gaulle rozmawiał z Adenau-

rem bez świadków, jedynie w obecności tłumacza.

Poinformowane źródła zachodnie podają, że w czasie trwania konferencji szefowie rządów ZSRR, USA i Wielkiej Brytanii mają przedyskutować problem zakazu doświadczeń nuklearnych. Rząd francuski zgodził się nie uczestniczyć w tych rozmowach. (PAP)

Jubileuszowa sesja Instytutu Zachodniego

PROF. DR ST. KULCZYŃSKI:
„INSTYTUT DOBRZE ZASŁUŻYŁ SIĘ NARODOWI...”

W obecności wiceprzewodniczącego Rady Państwa — prof. dr. St. Kulczyńskiego, przedstawicieli partii z sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — St. Olszewskim na czele i szerokiego grona wybitnych uczonych polskich, rozpoczęła się wczoraj w Pałacu Działyńskich dwudniowa sesja naukowa Instytutu Zachodniego pod hasłem „Tysiąclecie Polskich Ziemi Zachodnich”.

Salę wypełnili rektorzy i profesorowie poznańskich wyższych uczelni, delegacje pokrewnych instytutów oraz przedstawiciele PAN — prof. dr. Stefan Żółkiewski. Na sesję przybyli również z Polonii zagranicznej — dr. Wacław Zajaczkowski, mgr Zygmunt Wygodzki oraz konsulowie: radziecki — I. N. Skaczkow i czechosłowacki — Rabyska.

Sesję zabrał dyrektor I. Z. prof. dr. G. Labuda, który omówił zadania instytutów ZZ i zapowiedział utworzenie stacji naukowych poznańskiego Instytutu w Szczecinie, Koszalinie i Zielonej Górze. W godzinach przedpołudniowych referat o granicy polsko-niemieckiej w systemie umów międzynarodowych wygłosił wybitny znawca tego przedmiotu — prof. dr. Alfons Klafkowski, rektor UAM.

Główna uroczystość jubileuszowa odbyła się w godzinach popołudniowych, po referacie prof. dr. Władysława Markiewicza „O społeczeństwie i kulturze na Ziemiach Zachodnich w latach 1945—1960”. Sesji z okazji 15-lecia Instytutu złożył życzenia w imieniu Rady Państwa jej wiceprzewodniczący — prof. dr. St. Kulczyński, który stwierdził, że Instytut „dobrze zasłużył się narodowi polskiemu”. Dalej gratulacje składali: prof. Stefan Żółkiewski (PAN), Jan Izydorczyk (TRZZ), Łobodycz (MSZ), Lutman (Instytut Śląski), dr. Zajaczkowski (Polonia amerykańska) i inni.

Z okazji sesji Rada Państwa nadała order i odznaczenia następującym pracownikom nauki za zasługi położone w działalności badawczo-nauko-

wej związanej z historią, kulturą i rozwojem Ziemi Zachodnich. Wyręczył je wiceprzewodniczący Rady Państwa — prof. dr. St. Kulczyński.

Krzyżem oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczani zostali: prof. Stanisław Rospond i prof. Seweryn Wyslouch;

Krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — prof. dr. Zdzisław Kaczmarek, dr. Józef Ligęza, prof. dr. Kazimierz Popiołek, prof. dr. Karol Pospieszalski, red. dr. Mieczysław Suchocki.

Złote krzyże zasługi otrzymało 8 pracowników naukowych: prof. dr. Paweł Rybicki, dr. Władysław Chojnacki, dr. Andrzej Kamiński, ob. Marian Pachucki, mgr Edward Serwański, doc. dr. Stanisław Zajchowska, mgr Władysław Zastawny. (h)

Piąta rocznica podpisania Układu Warszawskiego

14 bm. z okazji 5 rocznicy podpisania Układu Warszawskiego odbyło się w Szczecinie spotkanie żołnierzy i oficerów Ludowego Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej i Narodowej Armii Ludowej NRD. Delegacji żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej przewodniczył płk. Fiodor Łapszyn, a delegacji armii NRD — gen. Ewald Munschke. (PAP)

XIII
WYŚCIG
POKOJU

Fenomenalny finisz czterech kolarzy NRD

Fornalczyk najlepszy z Polaków

Na XI etapie Wyścigu Pokoju, prowadzącym z Drezna do Lipska spodziewano się rozstrzygnięcia losów wyścigu. Trudny, 200-kilometrowy górski etap, pełen niebezpiecznych ostrych zakrętów i długich wspinaczek nie przyniósł jednak spodziewanych emocji. Ostatecznie do mety dojechała dość liczna grupa, która dopiero na ostatnich 10 km przed metą rozciągnęła się. W czołówce była także czwórka Polaków. I tym razem historia powtórzyła się. Szczelnie wypełniony stadion oklaskiwał podwójny triumf kolarzy NRD.

Po starcie, długi kilkudziesięciuosobowy barwny peleton jechał ostrożnie. Atak nastąpił po 70 km, kiedy w Karl-Marx-Stadt na linii pierwszego lotnego finiszu jako pierw-

szy punkty zdobył Adler (NRD) przed Duńczykiem Pingelem.

Potem trójka w składzie Laidlaw (Anglia), Jacobs (Luksemburg) i Schober (NRD) próbowała ucieczki. Uciekinierzy szybko zwiększali przewagę.

Zbliżało się jedno z dwóch najważniejszych wzniesień tego etapu — szczyt Hohenstein na 87 km. Na szczycie pierwszy jest Anglik. Zasadnicza grupa przejeżdża tu po 3 minutach. W 60-osobowej grupie są wszyscy Polacy.

Z czołowej trójki najodważniejszy jest Luksemburczyk Jacobs, który decyduje się na ryzykancą samotną ucieczkę. Kiedy był już o 500 m przed swymi byłymi partnerami ma defekt i prowadzenie wyścigu obejmują z kolei Laidlaw i Schober. Pogoń systematycznie zbliża się do dwójki uciekinierów. Uciekinierom wystarcza jednak jeszcze siła, aby przed grupą pościgową wspiąć się na słynną „ścianę płaczu” Meerane. Premię górką wygrywa Laidlaw przed Schoberem. Ponownie następują wielokilometrowe zjazdy. Ucieczka Anglika i Niemca likwidowana, na czele wyścigu 52 kolarzy. Nadal są wszyscy Polacy.

Na 178 km drugi na tym etapie lotny finisz. Do przodu

(Dokończenie na str. 8)

Wczoraj w godzinach porannych członkowie prezydium Komitetu Budowy Pomnika A. Mickiewicza zebraли się w sali posiedzeń Prezydium RN m. Poznania po raz ostatni. Na tym uroczystym posiedzeniu dokonano podpisania aktu erekcyjnego, którego pierwsze słowa brzmią: „Działo się w Poznaniu 29 maja 1960 roku, w XV roku istnienia Polski Ludowej i pierwszym roku obchodzenia 1000-lecia Państwa Polskiego...”. Akt wykonano w trzech egzemplarzach; jeden wmurowany będzie w cokół pomnika, drugi przekazany zostanie Muzeum Narodowemu, trzeci — Państwowemu Archiwum w Poznaniu. Odsłonięcie pomnika — dłuta Cezarego Woytowicza, a wykonanego przez Gliwickie Zakłady Urzędzeń Technicznych — przewidziane jest na 29 bm.

Na zdjęciu: akt erekcyjny podpisuje przewodniczący Komitetu — Franciszek Frąckowiak; w chwilę później swe podpisy złożyli pozostali członkowie Komitetu. [wch]

Fot. — K. Przychodzki

Dziennikarska wizyta

W sobotę przybyła do Poznania delegacja dziennikarzy „Problemów Pokoju i Socjalizmu”. W skład delegacji wchodzi — Czao I-mil (Chińska Republika Ludowa), Popescu (Rumunia), Farhard (Maroko), Monin (Holandia), Łopologow i Puszew (ZSRR). Wraz z nimi przybyli także dziennikarze polskiego wydania „Problemów Pokoju i Socjalizmu” — Sierpowa i Szpakowicz. (j)

Nota NRD do mocarstw zachodnich

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wystosował do rządów USA, Anglii i Francji jednobrzmiące noty w związku z prowokacjami, jakie wydarzyły się na należącej do NRD berlińskiej kolei okrężnej na terenie zachodniego Berlina. Równocześnie rząd NRD poinformował o tym wydarzeniu rząd ZSRR i prosił go o podjęcie ze swej strony koniecznych środków w celu niedopuszczenia do zaostrzenia sytuacji w zachodnim Berlinie. (PAP)

Odczyt lektora KC PZPR

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadamia, że w dniu 17 maja 1960 r., o godz. 17.00, w sali partyjnej Komitetu Wojewódzkiego lektor KC PZPR — Stanisław Czajkowski wygłosi odczyt na temat: „Kierunki rozwoju PGR na tle ogólnej sytuacji w rolnictwie”.

Na powyższy odczyt Komitet Wojewódzki zaprasza aktyw partyjny i społeczno-polityczny miasta Poznania.

Pogoda

W centrum kraju i w części północno-wschodniej po pogodnej nocy w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie umiarkowane, chwilami duże. Temperatura maksymalna od 15 do 20 st. Wiatry słabe z kierunków wschodnich i południowo-wschodnich.



Redaktor naczelny — Leonard Wąchal, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Mieczysław Haliński.

Pracowita sesja naukowa

W poszukiwaniu pilota dla rolnictwa

Rozwój głównych działów produkcji rolnej ma ogromne znaczenie dla poprawienia stopy życiowej ludności i wzrostu dochodu narodowego. Jednakże w produkcji zwierzęcej występuje brak pasz, co stanowi bardzo istotny problem gospodarczy, oczekujący na rozwiązanie.

Temu właśnie zagadnieniu poświęcona była 2-dniowa sesja naukowa zorganizowana w Poznaniu przez Wyższą Szkołę Rolniczą i Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Wygłoszono 18 referatów i 9 konferatów. Poza tym odbyła się obszerna dyskusja, nacechowana troską o polepszenie

naszej sytuacji w dziedzinie hodowli.

Zabierający głos w dyskusji wiceminister rolnictwa prof. dr Okuniewski wskazał na potrzebę rozwinięcia dotychczasowego, a nawet stworzenia specjalnej gałęzi przemysłu paszowego. Taki przemysł powinien się stać pilotem prowadzącym gospodarkę hodowlaną na najwyższy szczebel rozwoju.

W wysuniętych w trakcie obrad a skonkretyzowanych przez komisję wnioskową postulatów uczestnicy sesji domagają się od przemysłu rolnospożywczego większej dbałości o wykorzystanie odpadów i przekazanie ich rolnictwu w postaci mieszanek paszowych. Od rolnictwa zaś domagają się zmiany struktury zasiewów na korzyść uprawy roślin pastewnych z większym udziałem kukurydzy. (kj)

Złożenie wieńców pod Monte Cassino

W sobotę w południe, w 16 rocznicę bitwy pod Monte-Cassino, na polskim cmentarzu wojennym leżącym u stóp słynnego klasztoru odbyła się uroczystość złożenia wieńców na centralnej płycie cmentarnej. Wieńce zostały złożone przez ambasadora PRL w Rzymie Adama Willmanna. (PAP)

„Bitwa grunwaldzka” – nagrodzona

Rozstrzygnięcie konkursu TRZZ

Celem wzbogacenia materiałów o Ziemiach Zachodnich dla zagranicznych skupień polskich, Rada Naczelna Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich zorganizowała dwa konkursy: zamknięty, adresowany do pewnych osób i otwarty.

Jury konkursu pod przewodnictwem Michała Rusinka przyznało 10 tysięcy zł widowisku „Bitwa grunwaldzka”, którego autorem okazał się Władysław Smólski. Dwie równorzędne drugie nagrody po 8 tysięcy

złotych otrzymali Jan Szkop za utwór „Ostatni wiec” i Janusz Rychlewski — „Flota króla Zygmunta”. Trzecią nagrodę (6 tys. zł) uzyskała Elżbieta Darowska za pracę „Olsztyński karnawał”. Wszyscy autorzy mieszkają w Warszawie.

W konkursie otwartym żadnej z prac nie przyznano pierwszej nagrody. Nagrodę drugą (8 tys. zł) zdobył Paweł Szewka z Wejherowa za pracę „Dyngus”. Dwie trzecie nagrody po 6 tys. zł otrzymali Maria Zientara — Malewska z Olsztyna („Warminskie wesele”) i Albin Siekierski z Katowic („Na granicy górnośląskiej”). (fh)

Gracy w Polsce

TANIEC MACEDOŃSKI

Te oryginalne stroje, zupełnie nam nieznane należą do zespołu artystycznego greckiej mniejszości narodowej w Polsce. Zespołem kieruje Teodor Zengorza. Na zdjęciu: taniec macedoński w wykonaniu zespołu.

CAF — fot. Sokolowski



Wielka kuźnia kadr

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na uroczystej akademii w Nowej Hucie

TOWARZYSZE HUTNICY!

Z okazji dorocznego wskiego święta pragnę w imieniu Komitetu Centralnego naszej partii i w imieniu własnym przekazać wam — robotnikom, inżynierom, technikom i pracownikom naukowym hutnictwa serdeczne pozdrowienia i gorące podziękowania za wasz owocny i ofiarny trud.

Praca wasza ma ogromne znaczenie dla całej gospodarki narodowej. O stal, wyroby walcowane, metale kolorowe walają dziś wszyscy — producenci maszyn i urządzeń przemysłowych, producenci traktorów i okrętów, kolejarze, górnicy, budowlani, energetycy. Gdybyśmy rozporządzali dziś niezbędną ilością stali, wyrobów walcowanych, blach, rur itp. moglibyśmy bez nowych nakładów inwestycyjnych powiększyć bardzo znacznie produkcję naszego przemysłu maszynowego.

Wiedzie wszystkim z jak niskiego poziomu produkcji, z jak zacofanego stanu technicznego wypadło startować polskiemu hutnikowi przed 15 laty. Państwo ludowe nie żałowało środków a wy nie żałowaliście sił, aby rozwinąć polską metalurgię i założyć fundament ze stali pod rozwój naszej socjalistycznej gospodarki.

Miliony ton stali

Z pomocą nam przyszedł Związek Radziecki dostarczając Polsce wielką ilość nowoczesnych urządzeń hutniczych i miliony ton rudy żelaza oraz dzieląc się z nami zdobyciami swojej myśli technicznej.

Rozbudowa hutnictwa wymaga wielkich nakładów materialnych, które owocują nie od razu, lecz dopiero po upływie szeregu lat. W okresie planu 6-letniego wydatkowaliśmy na ten cel blisko 30 miliardów złotych, zaś w toku obecnej 5-latki około 24 miliardów złotych.

Przed wojną w 1938 r. polskie hutnictwo wyprodukowało zaledwie 1 milion 440 tys. ton stali, tj. ok. 40 kg na 1 mieszkańca. W roku bieżącym wyprodukujemy ponad 6,5 miliona ton stali, tj. ok. 220 kg na 1 mieszkańca.

Te suche cyfry odzwierciedlają istotę planowej, socjalistycznej gospodarki, wielki wysiłek całego narodu, budowniczych i pracowników przemysłu hutniczego, szybki postęp techniczny i wybitny wzrost kwalifikacji i wydajności pracy załóg hutniczych.

TOWARZYSZE!

Dzisiejszy szesnasty obchód święta hutników ma szczególną wymowę. Zbiega się bowiem z dziesięcioleciem urodzin naszego największego i najbardziej nowoczesnego zakładu hutniczego — Huty im. Lenina.

Chłuba przemysłu

Kombinat im. Lenina — to chłuba polskiego, socjalistycznego przemysłu. 10 lat temu tu, gdzie rozciąga się ten wielki kombinat przemysłowy i otaczające go miasto, była ciicha, biedna wioska.

Dzisiaj pracują tu wielkie baterie koksownicze, dyszą turbodmuchawy wielkich pieców, płynie stal z martenów, pracują najbardziej nowoczesne, potężne walcownie.

Dzisiaj produkcja stali w Hucie im. Lenina — przeszło półtora miliona ton — przewyższa produkcję wszystkich polskich hut przedwojennych razem wziętych. W ciągu następnych lat 5-ciu Huta im. Lenina zostanie rozbudowana i będzie produkować przeszło 3 miliony ton stali. Powstanie nowy wielki piec, 6 baterii koksowniczych, nowa aglomerownia, 2 wysoko wydajne piece martenowskie, stalownia konwertorowo-tlenowa, walcownia stali sprofilowanych. Rozwinięta będzie produkcja blach ocynkowanych, blach transformatorowych wysokiej jakości, produkcja rur i profili giętych.

Symbol przyjaźni

Huta im. Lenina to zarazem symbol prawdziwie braterskiej przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej. Bez pomocy ZSRR, bez urządzeń, maszyn, projektów, bez współdziałania specjalistów radzieckich nie do pomyślenia byłoby zbudowanie w tak stosunkowo krótkim czasie kombinatu hutniczego o tak wielkiej mocy i o tak nowoczesnym wyposażeniu technicznym.

Chciałbym w tym uroczystym dniu przekazać wyrazy naszej głębokiej wdzięczności partii i rządowi Związku Radzieckiego za braterską pomoc okazaną nam w stworzeniu i rozbudowie Huty im. Lenina.

Pragnę także wyrazić podziękowanie i wysokie uznanie robotnikom, pracownikom i projektantom przedsiębiorstw budowlano-montażowych, załogom innych hut, producentom krajowych maszyn i urządzeń, starym i młodym hutnikom za wielką pracę przy tej człowiek ogólnonarodowej budowie.

Huta im. Lenina wytwarza nie tylko stal. Jest ona równocześnie wielką kuźnią robotniczych i technicznych kadr. Jej budowa i rozbudowa podźwignęła dziesiątki tysięcy ludzi wiaszcza młodzieży z okolic dawniej najbardziej zabiedzonych i przeludnionych do nowego życia, otworzyła przed nimi szeroko wrota do wysoko kwalifikowanej pracy, do wiedzy i kultury.

Żyją oni dziś w warunkach bez porównania lepszych niż dawniej w nowym socjalistycznym, 100-tysięcznym mieście. W tym nowym mieście dominuje coraz silniej świadomość wielkoprzemysłowych, zdyscyplinowanych, oddanych sprawie socjalizmu robotników.

Najlepsze życzenia

Jestem przekonany, że załogi hutnicze nie zawiodą i tym razem zaufania partii i rządu i z honorem wypełnią tegoroczne podwyższone zadania produkcyjne.

W dniu waszego święta życzę wam towarzysze z Huty Lenina i wszystkim pozostałym załogom polskich hut nowych sukcesów w pracy dla kraju, dla socjalizmu i pokoju.

Życzę wam z całego serca drodzy towarzysze hutnicy zdrowia, szczęścia osobistego i wszelkiej pomyślności.

Niech żyją polscy hutnicy — przodujący oddział budowniczych socjalizmu.

Pielęgniarek ciągle za mało

Po średniej czy podstawowej?

Dotkliwy brak pielęgniarek, jaki od dłuższego już czasu daje się we znaki szpitalom, a także przychodniom naszego województwa — skłonił Wojewódzki Wydział Zdrowia do podjęcia jeszcze jednego kroku, mającego na celu jak najszerszą popularyzację tego zawodu wśród młodzieży. Powołano w tym celu specjalną komisję rekrutacyjną, która bardzo urozmaiconymi (pogadanki, filmy, występy artystyczne, indywidualne rozmowy, ulotki, afisze) sposobami starała się dotrzeć do młodzieży i zainteresować ją szkołami służby zdrowia.

Ostatnio członkowie komisji podzielili się między sobą zebrańnymi podczas owych popularyzatorskich zajęć — spostrzeżeniami. Uwagi te w przebiegu swojej części sprowadzają się do jednego stwierdzenia: kandydatki na pielęgniarki rekrutują się głównie spośród młodzieży kończącej szkołę podstawową. Młodzież z maturą próbuje przede wszystkim dostać się na studia medyczne, a dopiero w razie niepowodzenia korzysta z ofert szkół pielęgniarskich i wtedy traktuje je przeważnie jak ostateczność dla swoich planów, związanych ze studiami.

Aktualna natomiast sytuacja w szkolnictwie medycznym przedstawia się akurat na odwrót. Tylko 1 spośród 6 czynnych w naszym województwie szkół przyjmuje kandydatki po ukończeniu 9 klas szkoły podstawowej, prócz niej jedna jeszcze ma prawo dodatkowego przyjmowania absolwentek szkół podstawowych z tym jednak, że ukończyły one 16 lat. Co mają robić przez 2 lata, po ukończeniu szkoły?

W takich warunkach nie można oczywiście spodziewać się ani tego, że nowa kadra pielęgniarska wkrótce wzrośnie, ani też tego, iż będzie ona pełnić swe obowiązki w zadowalający sposób. Wiadomo bowiem powszechnie, iż do każdego zawodu potrzebne jest zamieszkanie; w pielęgniarstwie potrzebne jest ono bardziej niż gdziekolwiek indziej, a tymczasem — taka jest opinia powszechna — dziewczęta, idąc na „pielęgniarki” przeważnie z konieczności.

Dlatego coraz więcej głosów ze strony zainteresowanych i dobrze w sytuacji zorientowanych osób wyraża opinię, iż jedynym wyjściem z tej niepokojącej sytuacji byłoby utworzenie 4-letnich liceów pielęgniarskich, które by przyjmowały absolwentki szkół podstawowych, i które — obok

przedmiotów ogólnokształcących — powoli, sumiennie i dokładnie przygotowywałyby młodzież do pełnienia tego trudnego zawodu. W przyszłym roku tego rodzaju liceum powstanie ma w Rawiczu, ale będąc dopiero drugim (obok kaliskiego) — na pewno nie rozwiąże problemu.

W. CH.

P. S.

Choć to już prawie koniec roku szkolnego i młodzież kończąca szkoły pewnie już wybrała swoją dalszą drogę — dla niedziedkowanych, których nigdy nie brak, podajemy adresy szkół medycznych naszego województwa:

● 2-letnia Państwowa Szkoła Pielęgniarska — Poznań, ul. Waleki Młodych 13,

● 2½-letnia Państwowa Szkoła Położnych — Poznań, ul. Ratajczaka 47,

● 2-letnia Państwowa Szkoła Laborantów Medycznych (dział analityczny) — Poznań, ul. Stalina, grządka 43,

● 1-roczna Państwowa Szkoła Higienistek Szkolnych — Poznań, ul. Garbary 24 (tą szkołą władze służby zdrowia i oświaty pragnęłyby zainteresować młode nauczycielki),

● 4-letnie Państwowe Liceum Pielęgniarskie — Kalisz, ul. Kaszubska 13 (przyjmuje kandydatki po ukończeniu 9 kl.),

● 2½-letnia Państwowa Szkoła Pielęgniarska Neuro-Psychiatryczna — Kościan, ul. Kościuski 25a (kandydatki po maturze oraz — dodatkowo — po 9 klasach, po ukończeniu 16 lat).

Znów tramwajem przez Most Teatralny

O jeden dzień wcześniej niż przewidywano wznowiono po kapitalnym remoncie na Moście Teatralnym normalny ruch kołowy. Wczoraj (za miast 15 bm.) w godzinach popołudniowych ruszyły przez most tramwaje i pojazdy ciężarowe.

W związku z tym przywrócono komunikacji tramwajowej normalne trasy. (an)

INFORMUJEMY

Dzisiaj kasy PKO przy pl. Wolności 3 czynne są w godzinach od 10 do 13. Poza zakładaniem książeczek, dokonywaniem na nie wpłat i podejmowaniem z nich wypłat, można również pobrać w kasach premie lub dokonać wykupu obligacji pożyczki narodowej.

Towarzystwo Miłośników m. Poznania zaprasza na kolejny wykład pt. „Główne problemy zagospodarowania przestrzennego Poznania”, który wygłosi inż. arch. Zygmunt Paszek 16 bm. o godz. 19 w Pałacu Działalności (St. Rynek 78).

16 bm. o godz. 18 w Collegium Minus (Al. Stalingradzka, sala nr 18) odbędzie się odczyt dr. Henryka Jankowskiego na temat: „Aktualne problemy etyczne w naszej współczesności”. Wstęp wolny.

Sekcja Rolna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza na odczyt prof. dr. S. Królikowskiego pt. „Sprawa krajów nierozwiniętych gospodarczo” 16 bm. o godz. 18 w sali Domu Chłopa (ul. Mickiewicza 33).

Zebrań kół miejskich Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego odbędzie się 16 bm. o godz. 18 w świetlicy szpitala im. Raszei (ul. Mickiewicza). W programie m. in. wykład mgr. O. Trybicki o zapobieganiu otyłości przez racjonalne żywienie.

Poznańska Spółdzielnia Spożywców organizuje 16 bm. o godz. 18 w Poradni Trykotarskiej (ul. Woźna 19/20) — pokaz trykotarstwa ręcznego.

XVII sesja Dzielnicowej Rady Narodowej — Jeżyce na temat „Rozwój i lokalizacja placówek handlowo-usługowych w dzielnicach” odbędzie się 17 bm. o godz. 9 w sali konferencyjnej Przychodni Obwodowo-Rejonowej (ul. Mickiewicza 31).

Dla najmłodszych pacjentów

Wojewódzki Szpital Dziecięcy w Poznaniu obchodził wczoraj skromną, lecz ważną uroczystość. Odbyło się tam przekazanie nowych urządzeń, które w dużym stopniu ułatwią pracę personelowi. Systemem gospodarczym uzyskano pomieszczenia dla kilku nowych pracowników lekarskich.

Znacznie rozszerzone zostały pracownie: radiologiczna (nowy aparat rentgenowski) i kardiologiczna. Powstało też laboratorium analityczne. Otwarto również specjalną kuchnię mleczną wyposażoną w najnowsze urządzenia: sterylizatory i lodówki. Obecnie kuchnia wydaje 1500 porcji mleka dziennie. Uruchomienie nowych pracowni było możliwe dzięki ofiarnej pracy wszystkich pracowników szpitala z jego dyrektorem — dr. Mieczysławem Stabrowskim na czele. (mi)

Dzisiaj na ławicy zawody modelarskie

Aeroklub Poznański przeprowadza dzisiaj, o godz. 10 na lotnisku w Ławicy (dojazd od ul. Świerczewskiego) XXV eliminacyjne zawody modeli latających.

W zawodach mogą wziąć udział wszyscy modelarze posiadający modele latające w czynowej w klasach: szybowców A 2, modeli z napędem gumowym typu Wakafield i z napędem mechanicznym klasy F.A.I. oraz z silniczkami o pojemności do 2,5 cm³. (na)

Piękno Ziem Zachodnich



Nowoczesne bloki mieszkaniowe, szkoły, sale widowiskowe, szerokie ulice, zieleńce — oto wizerunek dzisiejszego Szczecina. CAF — fot. Wdowiński

Dwie drogi do Ojczyzny

Ze wszystkich frontów — tylko jeden był decydujący

Od tego dnia upłynęło już więcej niż lat piętnaście. Z formalnego więc punktu widzenia nie jest to okazja do snucia rocznicowych refleksji. Ale w momencie, gdy obchodzimy 15-lecie zakończenia wojny, 15-lecie zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem i 15-lecie powrotu na piastowskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem — trzeba i ten fakt przypomnieć. Fakt brzmi: powstanie I Dywizji. W Sielcach, na ziemi radzieckiej, w żołnierskim obozie nad Oką, był początek drogi — jak wykazała historia, najkrótszej — do wyzwolenia kraju. Tam przyoblekała się w kształt materialnej koncepcja polityczna, stanowiąca dziś podstawę bytu 30-milionowego narodu.

Podczas gdy z założeń politycznych emigracyjnego rządu londyńskiego wynikało, że żołnierz polski będzie walczył na wszystkich frontach wojny, z wyjątkiem tego, który gwarantowałby mu jak najszybszy powrót na ziemię ojczystą, twórcy I Dywizji wytyczali inną marszrutę: przez Bug na Lublin, przez Wisłę na Warszawę, na Pomorze i Śląsk, na Poznań, Wrocław i Szczecin.

W roku 1944 żołnierze polscy oddani przez rząd emigracyjny pod dowództwo aliantów zachodnich, walczący na polach Normandii, krwawili pod Monte Cassino... W roku 1944 żołnierze polscy, walczący u boku Armii Radzieckiej, przekraczali Bug, zdobywali Lublin, Puławę, ziemię mazowiecką. W roku 1945 zdobyli Warszawę, ruszyli na Zachód, zatknęli słupy graniczne na Odrze, dotarli wraz z Armią Radziecką do Berlina, mieli i tę historyczną rekompensatę za lata wojennej poniewierki, że mogli tu, na gruzach gniazda faszyzmu wzmocnić swe miano zwycięzców nad wrogiem Polski i całej ludzkości.

Po zakończeniu wojny żołnierze I Dywizji i wyrosłych z niej dwóch Armii Wojska Polskiego byli od razu u siebie, w kraju, w domu, mogli stanąć do pracy odbudowy, do urządzania pokojowego życia dla siebie i równocześnie dla całego narodu. Ich los był losem narodu.

To proste i silne rzeczy dość schematyczne zestawienie faktów pozwala chyba na dokonanie dostatecznie wyrazistej konfrontacji dwóch przeciwstawnych linii politycznych, wiódących z sobą w życiu polskim spór nie tylko w rozstrzygających latach wojny, ale znacznie wcześniej (a także później). Była koncepcja, stawiająca na przynależność Polski do tzw. zachodniego świata, odrywająca ją od naturalnego sojusznika, jakim był dla niej od chwili swego powstania Związek Radziecki. Druga koncepcja, reprezentowana przez polskich komunistów, znajdująca opar-

cie w Związku Radzieckim, który pragnął z kolei mieć sojusznika w Polsce, natrafiła na zdecydowany opór polskich kół rządzących, gdyż zagrażała ich klasowym interesom, ich stanowi posiadania.

Jeśli przypominamy dziś moment powstania na ziemi radzieckiej I Dywizji, zająca odrodzonego Wojska Polskiego i przyszłego wyzwoliciela Polski, nie wystarczy tylko odgrzebać dawne wzruszenia i emocje związane z „bronią i orłami na

rodowymi”. Konieczne jest tu zrozumienie historycznych konsekwencji, które sprawiły, że istniała Polska sanacyjna, a istnieć Polska Ludowa; że orientacja prozachodnia przynosiła nam klęski, a przeciwna jej — postawiła nas w szeregu zwycięzców; że w wyniku klęski wrześniowej 1939 roku doświadczyliśmy strat nie mających równych w innych okresach historycznych i że w piętnaście lat po powstaniu nowego organizmu państwowego stworzyliśmy potencjał gospodarczy również nie znajdujący analogii w naszej historii.

Mamy dziś zaplecze w systemie państw, które budują swą przyszłość na powszechnym pokoju a nie na wojnie i jej zniszczeniach. Mamy w tym układzie politycznym — siłę, która potrafi skutecznie wcielić w życie idee pokoju. Takie są podstawy naszej rzeczywistości, w której rodowódzie znajduje się też fakt powstania I Dywizji Polskiej im. Tadeusza Kościuszki, fakt odnotowany w historycznym kalendarzu pod datą 14 maja 1943 roku.

Zygmunt Koczorowski

Umieć żyć — znaczy wiedzieć

Institucja, dla której Dni Oświaty trwają cały rok, jest Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. O bieżącej pracy TWP w naszym województwie, o jej kierunku programowym i formach — rozmawiamy z sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego TWP, mgr. Zbigniewem Trepińskim.

— Może rozpoczniemy od krótkiego scharakteryzowania form waszej działalności?

— Od kilku lat główną uwagę poświęcamy tzw. intensywnej formie nauczania i kształcenia, to znaczy tej formie, która wymaga od odbiorcy aktywnego współudziału. Daje to lepsze rezultaty niż bierne uczestniczenie w odczycie i dlatego jest stosowane coraz powszechniej, nie tylko u nas zresztą, lecz także w innych krajach. Słuchacz znając program, może więc przygotować pytania. Z drugiej strony również my znamy słuchacza, możemy przeto odpowiednio ustalić program uwzględniając jego zainteresowania i potrzeby.

Jest to więc kształcenie ciągle i systematyczne, szczególnie gdy chodzi o uniwersytety powszechne, gdzie prelekcje odbywają się 2 razy w tygodniu po kilka godzin i są połączone z regularnymi seminariami i ćwiczeniami.

— Ile tych uniwersytetów obecnie istnieje w naszym województwie?

— Dla rodziców — 50, powszechnych — 30. Pod tym względem nasz teren należy do przodujących w kraju. Oczywiście — nie jest to tylko nasza zasługa, lecz także samych słuchaczy. Chciałbym bowiem podkreślić, że pro-

„Głos“ rozmawia z TWP

blem frekwencji nie istnieje, odwrotnie — obserwujemy żywiołowy pęd do podnoszenia poziomu wiedzy i oświaty, do kształcenia i samokształcenia. Polska rzeczywistość zaczyna być krajem ludzi kształcących się.

— A jakie są główne kierunki programowe?

— Prawo, medycyna, pedagogika, psychologia i ogólna problematyka oświatowa. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się problemy współżycia społecznego, wychowania młodzieży, sprawy rodzinnej i małżeńskie w najszerszym tego słowa znaczeniu, zagadnienia z zakresu prawa pracy. A więc sprawy jak najbardziej „życiowe”, pomagające ludziom w praktycznym rozwiązaniu problemów, z którymi spotykają się codziennie. Jednocześnie tą drogą udaje się skutecznie walczyć z ciemnotą i zacofaniem.

— Rzeczywiście — to chyba najlepsza propaganda wiedzy, bardzo przekonujący atut na rzecz kształcenia się, rozszerzania własnych horyzontów.

— Oczywiście, niesłabnące zaciekanie budzi nadal dziedzina postępu myśli naukowo-technicznej, a więc rakiety międzyplanetarne, nowe zdobycze medycyny, budownictwa itp.

— Może teraz kilka słów o drugiej stronie audytorium?

— Chciałbym tu podkreślić szeroki udział w pracy TWP pracowników nau-

Proszę o głos!

Każdemu według... fachu?

W domku, który zajmowali Psztyccy pospół z Nowakami, nazbyt często przepalały się tak zwane korki. Wówczas Psztycki na zmianę z Nowakiem — bądź wymieniali zużyte stopki, bądź też uciekali się do zakazanych przez elektryków drucików. Jesienią i zimą, w godzinach energetycznego szczytu, Psztyccy po obywatelsku redukowali „pobór mocy”. Inaczej Nowakowie: u nich gotowało się nawet wyłącznie na elektryczności.

Toteż „korki” przepalały się regularnie, a od czasu do czasu „wysiadła” cała ulica. Wówczas pogotowie elektryczne, przyjmując telefoniczny meldunek, informowało lakonicznie: „wyskoczył transformator, przeciążenie sieci”. Kto wie, czy to nie Nowak właśnie swoją „aktywną” postawą wraz z sobie podobnymi, bezpośrednio przyczynił się do pozabawienia na pewien czas dostawy prądu okolicznych domostw.

Bo Nowak, proszę państwa, jest pracownikiem energetyki. Nowak ma przywileje. Ma prawo zużyć X kilowatów prądu za pół darmo. Więc Nowak (i jemu podobni) robi co może...

Pan Bzdecki, emerytowany urzędnik, nadesłał niedawno do redakcji list, podyktowany gorączką: „Przedział kolejowy zapchane są nieraz kobietami, uprawiającymi handel. Oplaca im się on dzięki bezpлатnym lub ulgowym biletom.

Są to bowiem żony kolejarzy. Dla mnie dłuższa podróż stanowi poważny wydatek, na który nietatowo się zdecydować. Czy po to kolejarzom daje się ulgi w przejazdach, aby ich rodziny handlowały?

Oto kwintesensja żalów pana B. Sedno sprawy: pracownikom PKP i ich rodzinom przysługują wolne bilety i tym podobne ulgi, dzięki którym znaczny odsetek pasażerów na niektórych (bardziej uczęszczanych) trasach stanowią oni sami. Gwoli ścisłości dodajmy, iż kolejarska brać

powszechnie zwykła korzystać z klasy I.

Pracownicy komunikacji miejskiej — tramwajarze, obsługa auto-i trolejbusów — korzystają z wolnych biletów przejazdu dla siebie i rodzin. Zwyczajowo przyjęło się to przed laty, od czasu do czasu można dostrzec — okazywane konduktorowi — specjalne bilety. Cóż, przywilej MPK. Pracownicy kin mają wolne bilety wstępu do przybytku X Muzy. Ha, przywilej OZK.

Pracownicy poczty — panienki z okienek i doręczyciele — otrzymują w charakterze „deputatu” po 100 znaczków „na twarz” miesięcznie. Co? Mówicie, że to nieprawda? Rzeczywiście. A nawet gdyby podobny przydział otrzymywali — nigdy nie stanowiliby równowartości jednego bodaj darmowego przejazdu do Warszawy...

Nie, nie otrzymują pocztowcy bezpłatnych znaczków na listy, chociaż „pracują w tym”.

Nie dostają księgarze darmowo książek.

Nie przydziela się bezpłatnie ekspedientkom towarów mimo, że przy sprzedaży ich pracują.

Nie ma mowy o „prezentach” w postaci leków dla zatrudnionych w aptekach farmaceutów.

Nie premiuje się robotników „Stomila” gratysowymi oponami.

A więc?

PYTANIE PIERWSZE: Czym wytłumaczyć rozpowszechnienie się w niektórych działach naszej gospodarki rozmaitego typu przywilejów?

PROBA ODPOWIEDZI: Chęcią zapewnienia sobie przez dany resort, dzięki określonym korzyściom, koniecznego kwantum pracowników. Wydaje się, że w okresie po II wojnie suma świadczonych przez rozmaite instytucje służebności — zwiększyła się.

PYTANIE DRUGIE: Czy tzw. przywileje nie są reliktem dawnych czasów?

PROBA ODPOWIEDZI: Z pewnością są ich kontynuacją; w nowych warunkach warunkach muszą być uznane za przeżytek.

PYTANIE TRZECIE: Czy można się dopatrywać w istnieniu, przytoczonych choćby, przywilejów pracowników — cech ujemnych?

PROBA ODPOWIEDZI: Tak. Primo — przywilejami objęci są pracownicy niektórych służb, nie koniecznych wybitnie doniosłych (dlaczego tramwajarz ma być lepszy od ekspedienta?); secundo — realizacja niektórych przywilejów przez obdarzonych nimi jest sprzeczna z interesem społecznym (np. używanie prądu „na grandę”, szwendanie się po ciągach); tertio — rozpowszechnienie zasady „każdemu według... fachu” prowadzi do powstawania u grup pracowniczych, działających na zasadzie nie objętej, nastrojów rozgorzyczenia.

PYTANIE CZWARTE: Czy należałoby przemysleć ewentualne skasowanie przywilejów, chociażby przykładowo wyliczonych?

PROBA ODPOWIEDZI: Na pewno trzeba zachować przywileje dla górników i niektórych innych zawodów. Nie może być mowy o zlikwidowaniu przywilejów dostarczania przez pracodawcę (np. MPK, PKP) jednolitych ubrań. Natomiast innego typu służebności rozmaitych instytucji i przedsiębiorstw należałoby próbować przeliczyć na pieniądze i wypłacać odpowiednie ekwiwalenty w gotówce.

PYTANIE PIĄTE: Jakie ewentualne dodatkowe plusy miałyby ów „zreformowany” system?

PROBA ODPOWIEDZI: Położony m. in. zostałby kres różnorodności biletów (kolejowych, tramwajowych, kinowych itp.), tariff (energetycznej itp.) itd. Elementy starego, w postaci świadczeń w naturze, zostałyby maksymalnie ograniczone, jako nie odpowiadające unormowaniom w pełni warunkom życia, gdzie przestał decydować talon, przydział, czy deputat.

Nie stać nas na realizowanie dewizy „każdemu według fachu, każdemu coś z tego, w czym pracuje”. Wówczas kasjerom i kasjerkom trzeba by dorzucić nieco banknotów, dziesiątkami tysięcy przewijających się przez ich ręce. A dziennikarzom... Cóż, dziennikarzem można dać za darmo codziennie gazetę, którą redagują...

Dziękuję. Opowiadam się stanowczo za zasadą każdemu według jego pracy.

Piotr Życki

„Przegląd Zachodni“ o problemach ZZ

Nowy zeszyt „Przeglądu Zachodniego”, pierwszy w roku bieżącym, ukazał się w piętnastolecie Instytutu Zachodniego, którego jest organem. Niemal całkowicie poświęcony jest obecnemu naszemu stanowi posiadania na Ziemiach Zachodnich. Porusza zasadnicze problemy, np. demograficzne, w źródłowym artykule B. Ziółka. Wykazuje on przyrost naturalny ludności i jego wahaniami, dalej „Przemiany w strukturze ekonomicznej rolnictwa” B. Kopia oraz materiały regionalne.

Należą do nich „Zagospodarowanie województwa gdańskiego” (K. Podolski i H. Gajzler), „Zmiany stanu zaludnienia województwa koszalińskiego w latach 1939—1956” — B. Głębockiego, „Perspektywy rozwoju miast w województwie zielonogórskim” — B. Chmielewskiego. Roli Instytutu Zachodniego w zagospodarowaniu Ziemi Zachodnich poświęca interesujący artykuł M. Suchocki. (hb)

Notował: Janusz Biniek

Fala się cofa?

Tendencje spadkowe przyrostu ludności w Polsce

Kilka lat temu „odkryto” w Polsce zjawisko nadmiernego przyrostu ludności. Uderzono na alarm. Rozpoczęła się szeroka akcja propagandowa na rzecz ograniczenia ilości urodzeń. Powstało Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, które przedsięwzięło aktywną działalność. Pojęcia takie jak „niechciane dziecko”, „świadome macierzyństwo”, „świadome... ojcostwo”, „środkie antykonceptyjne” weszły do codziennego słownictwa. W sukurs przyszedł ustawodawca. Ustawa, „o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży” zapobiegła licznym nieszczęśliwym wypadkom wynikłym z korzystania z usług rozmaitych szarlatanów.

Nowe filmy — nowe debiuty

Produkcję nowego filmu poprzedza napisanie scenariusza. Oto tytuły scenariuszy nowych filmów polskich, które obecnie zostają bądź zaakceptowane, bądź już skierowane do produkcji:

„RZECZYWISTOŚĆ” — według znanej powieści Pu-tramonta o kampanii wrześniowej. Film będzie reżyserował A. Bohdziewicz. „Matka Joanna od aniołów” — także wg. powieści, tym razem Iwaszkiewicza. Reżyseria — J. Kawa-lerowicz, w roli tytułowej — Lucyna Winnicka. Za kilka dni rozpoczną się zdjęcia.

„Szlaka góra” będzie debiutem reżyserskim P. Komorowskiego. Jest to historia współczesna, rozgrywająca się w małym miasteczku, w środowisku robotników kamieniołomów, doktóręgo przyjeżdża z du-żego miasta młoda lekar-ka.

„Marysia i krasnoludki” — to ekranizacja znanego utworu dla dzieci „O kra-snoludkach i sierotce Ma-rysi”. Również debiut dwóch reżyserów, J. Sze-skiego i K. Paradowskie-go. Film będzie kolorowy, oprócz aktorów wystąpią lalki. W roli głównej — M. Piekarska, bohaterka „Awantury o Basie”.

„Mąż swojej żony” pow-stanie z „Męża Foftasiów-ny”, znanej komedii o te-matyce sportowej Jura-noda. Także w tym wy-padku realizację poprowa-dzi debiutant — St. Ba-reja.

„Na białym szlaku” (sce-nariusz A. i Cz. Centkiewi-czów) przeniesie nas w lata wojny, na daleką pół-noc, gdzie nieliczna pla-cówka polska otoczona jest przez żołnierzy niemie-ckich. Problem obowiązków żołnierza z jednej, i bezsen-su wojny — z drugiej stro-ny. Zdjęcia rozpoczną się w czerwcu na Spitsbergen (w tym czasie przeby-wać tam będzie polska ekspedycja naukowców). Reżyseruje J. Brzozowski (debiut).

„Sześciu Antonii”, sce-nariusz i reżyseria Han-ny Bielińskiej i Wł. Hau-peggo. Komedie satyryczna, której ostrze skierowane jest przeciwko bezduszno-ści i niedbalstwu: młoda para w żaden sposób nie może pozbyć się czołgu, który tkwi od czasów woj-ny na działce, na której młodzi chcą budować domek.

„Historia współczesna” jest dramatem, osnutym wokół wypadku, wziętym z rzeczywistości, a miano-wicie wypadku zatrucia spirytusem metylowym. Reżyseria — W. Jakubow-skiej.

„Siedem zanych grze-chów głównych” — o pro-jekcie nakręcenia filmu na podstawie powieści T. Kwiatkowskiego pod tym tytułem mówiło się już kil-ka lat temu. Wkrótce zabie-rze się do niej też J. Passendorfer.

Jak więc widzimy, wie-le nowych filmów krećle będą debiutanci, w więk-szości absolwenci szkoły filmowej w Łodzi. Jak te debiuty wypadną — nie wiadomo. Chcielibyśmy, by jak najlepiej. (bi)

Dlaczego sytuację uznano za alarmującą? Przypomnijmy po krótku. Polska posiada najwyższy w Europie i jeden z najwyższych na świecie przyrost naturalny. O ile tuż po wojnie był on wielce po-żądany, chociaż bowiem o kompensację strat biologicznych narodu poniesionych podczas wojny, o tyle później zaczął nam wyraźnie ciążyć.

Przecież dla każdego nowo-go obywatela trzeba zapewnić miejsce na ziemi: mieszkanie, żłobek, przedszkole, szkołę, i na koniec fabrykę, w której będzie pracował. Każdemu trzeba zapewnić jedzenie, ubranie, krzesło w kinie i re-stauracji. Trudno wszystko wyliczyć. Stopy życiowa całego narodu w poważnej mierze zależy od wielkości przyrostu naturalnego. Kiedy porównu-jemy nasze warunki material-ne z innymi krajami rzadko bierzemy ten czynnik pod uwa-gę. A warto mu się przyjrzeć.

Sąsiedzi a my

W latach 1935—1939 ruch naturalny ludności (przyrost roczny na tysiąc mieszkańców) w niektórych krajach europejskich wyglądał nastę-pująco: w Czechosłowacji — 3,9, w Niemczech — 7,5, w Ru-munii — 10,6, na Węgrzech — 5,8, w ZSRR — 13,9, w Szwaj-carii — 3,8, w Szwecji — 2,8. W Polsce wskaźnik za te lata wynosił — 11,2. Natomiast w roku 1958 w tych samych kra-jach przyrost naturalny wyglą-dał tak: CSR — 8,1; NRD — 2,9; NRF — 6,2; Węgry — 6,2; ZSRR — 18,1; Rumunia — 12,9; Szwajcaria — 7,9; Szwec-ja — 4,7; Polska — 17,9.

Ale wówczas już w Polsce ilość urodzeń zaczęła spadać. Budzące się w społeczeństwie zrozumienie dla idei świadomego macierzyństwa, szeroka propaganda, poczęły przynosić owoce. Popatrzmy jeszcze jak rysowała się ta spadkowa ten-dencja. W 1955 r. mieliśmy rekordowy przyrost 19,5 pro-mil, w 1956 — 19,1, w 1957 — 18,1, w 1958 — 17,9 i w 1959 — 16,3.

Jeszcze więc zazdrościmy wyż-szej stopy życiowej na-szym sąsiadom z NRD czy Czechosłowacji, to przypomnijmy, że u nich owoce pracy narodu rozkładają się w więk-szej niż u nas mierze na społeczeństwo dojrzałe, mniej tam trzebałożyć na zaspokojenie potrzeb młodych obywateli, wkraczających w życie. Sta-d np. sytuacja mieszkaniowa jest tam o niebo lepsza.

Przed wszystkim — zapobiegać

Propaganda na rzecz świa-domego macierzyństwa spotkała się z atakami ze stro-ny różnych kół, najczęściej kie-rykalnych, operujących prze-ważnie pojęciem „grzechu”. Z konfesyjonałów sacy się anty-propaganda zmierzająca do roz-bujania rozrodczości do jak największych rozmiarów. Prze-czytajmy co na ten temat po-wiódł na zjeździe Towar-zystwa Świadomego Macie-ryństwa znakomity uczy-ni, profesor Stanisław Ossowski: „...Ofiarą tej propagandy pa-dają ci, którzy najmniej za-sługują na to, aby być rodzi-cami licznych potomstwa: tam, gdzie jest nędza, ciemno-ta, pijanstwo — i ci, którym ta propaganda utrudnia się-ganie do takich metod ogranicza-nia potomstwa, jakie nie są złowrogie z punktu widzenia higieny i moralności...”

Około 300 tys. sztucznych po-ronień wykonywanych rocznie poza szpitalami i gabinetami ginekologów, w warunkach po-

katnych, często ahigienicz-nych, mówią same za siebie.

Ale propagatorzy idei świa-domego macierzyństwa stwier-dzają wyraźnie, że przerywanie ciąży jest ostatecznością, któ-rej należy unikać ze wszyst-kich sił. Rzecz bowiem polega nie na przerywaniu, a na zapobieganiu. I na to ostatnie słowo kładziemy szczególnie wielki nacisk. Związka że nie wolno nam się uspokajać faktem cofania się fali gwałtownego przyro-stu ludności. Pamiętać musi-my, że za kilka lat wejdą w wiek dojrzałości bi-ologicznej najliczniejsze roczni ki powojenne. Powinny one zostać starannie wychowane i uświadomione we wszelkich tajnikach życia seksualnego oraz w konsekwencjach spo-łecznych powiększania rodzi-ny.

Rozpoczynamy akcję

W tych poczynaniach oczy-wicie najwięcej do powiedze-nia i zrobienia mają specja-liści: ginekolodzy, seksuolod-zy. Dlatego każda akcja z ich strony powinna spotkać się z pomocą i poparciem wszyst-kich zainteresowanych czyn-ników. Dlatego też redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wi-ta inicjatywę Polskiego Towar-zystwa Ginekologicznego Od-działu Poznańskiego zorgani-zowania w naszym mieście, a potem w kilku miastach wo-jewództwa serii odczytów o w-ęższych sprawach życia płcio-wego. Odczyty i dyskusje po-nich (odpowiedzi i pytania) prowadzić będą najwybitniej-si znawcy przedmiotu, jakimi dysponuje poznański ośrodek naukowy i lekarski. Redakcja „Głosu” zadeklarowała już swoją współpracę i pomoc. Wkrótce poinformujemy na-szych czytelników o szczegó-łach.

Mieczysław Skąpski

*) Za „Życiem Warszawy” z dnia 7/8. II. br.

Polityka Watykanu a państwa obozu socjalizmu — to temat bar-dzo w ostatnich latach aktualny. Czy państwo kościelne zaniecha nagonki przeciwko „czerwonym katolikom”? Jaki jest aktualny stosunek oficjalnych kół watykań-skich nowo tworzących się państw afrykańskich do kwestii kolonia-lizmu w ogóle? Czy można w tej chwili mówić o jakiejś jednolitej polityce watykańskiej? Te spra-wy omawia poniższy artykuł.

Obecna polityka Waty-kanu pokrywa się w zasadniczych kierunkach z linią wytyczoną przez Piu-sa XII, której główną ce-cha było udzielanie popar-cia najbardziej agresyw-nym siłom w Europie i

Głos z widowni

„Zona na niby“

Przed kilku dniami by-łem w Teatrze Saty-ry, gdzie grają „Zonę na niby”. Jest to polska pra-premiera komedii w trzech aktach francuskiego auto-ra z okresu fin de siècle...

— „Francoisa Curel'a. Wiem, widziałem to przed-stawienie. Sztukę tłuma-czył (dobrze) i reżyserował Stanisław Hebanowski. Oprawa plastyczna Andrze-ja Matuszewskiego.

— Debiut scenograficzny tego znanego poznańskiego plastyka rozczarował mnie. Kostiumy jeszcze niezłe, lecz dekoracje bez wyrazu: po prostu nieciekawe.

— Zgadza się z tobą w zupełności. Co gorsza, afisz (tego samego autora) mdły i „niehandlowy”.

— Mimo, że sztuka jest dla każdego teatru bardzo wygodna, gdyż wymaga za-ładnie 4-osobowej obsady, nie wybrałbym akurat tej komedii. Przede wszystkim dlatego, że od połowy pier-wszego aktu domyśleć się można zakończenia. Fabuła dla dzisiejszego widza też mocno traci myśkłą.

— Twoje zastrzeżenia nie wydają mi się w pełni słuszne.

— Dlaczego?

— Primo — Teatr Satyry ma za sobą ostatnio 2 am-bitne prapremiery (Brechta i Merimeego), nic więc dziwnego, iż tym razem sięgnął po sztukę „łatwiej-szą”. Secundo — Curel jest chyba wart przypom-nienia. Po wojnie nie był grany w Polsce. „Zona na niby” jest w ogóle polską prapremierą.

— O tym już pisaliśmy. Przypomnijmy: Brecht i Merimee, to wielki i ambitny re-pertuar, ale mówimy prze-cież o „Zonie na niby”. Naj-pierwio trójkąć małżeńską, potem coś w rodzaju czwo-rokąć i wreszcie happy end. Nativne. Nie, nie w moim guście. Nic na to nie poradzę.

— Może. Powiedziałem ci zaraz o tym po pre-mierze, że grali już gorsze rzeczy. Ostatnia premiera Teatru Satyry daje jednak przeciętnemu widzowi 2 godziny tak zwanej godzi-wej rozrywki.

— Poza tym mam trochę uwag pod adresem reżyse-ra. Mam mu za złe skłon-ności do tak zwanego mie-

szania stylów. Raptem do tradycyjnie wystawianej sztuki wprowadza elemen-ty umowne, przemawiające tylko do wyobraźni.

— Na przykład?

— Chociażby obchodze-nie kanapy przez aktorów przed zejściem z planu. Po co?

— To są detale. Mnie chodzi o co innego. Po „mocnych” inscenizacjach „Wesela” i „Fausta” — kon-wencjonalne wystawienie „Zony” razi. Reżyser i sce-nograf mogli się być po-kusić o uwspółcześnienie dość uniwersalistycznej sztuki Curel'a.

— Masz rację. Jedno mał-żeństwo niedobre i dru-gie na niby nie koniecznie wymagają utrzymania ak-cji w czasie, w którym ją umieścić autor. A co sądzisz o obsadzie?

— Na czoło wysuwają się role kobiece. Gizela Pio-trowska (Agnieszka de Bonneval) w obu wciele-niach jest znakomita.

— Tak. Jakby to nie była ta sama kobieta.

— Irena Maślińska (He-lena de Monneville) — prze-konywująca w roli zrzecznej intrygantki. Natomiast mę-zczyźni...

— Niestety, nie widzia-łem Mariana Pogasza w roli Henryka de Renneval.

— „ani ja.

— Zenon Burzyński, jako Henryk, wcale nie jest zły,

powiedziałbym nawet, że ta rola mu „leży”.

— Wolalem Burzyńskie-go w pierwszej i drugiej jednoaktówce składanki „Kobieta jest diabłem”.

— Nie przeczę, ale chcia-łem powiedzieć, że Burzyń-skemu odpowiada rola człowieka niezdecydowane-go, trochę zagubionego, mało energicznego. Taki właśnie jest Henryk — mąż i kochanek. Slabo nato-miast zagrał Andrzej Ku-ryllo.

— Niestety. A przecież Teodora de Monneville postacią, w rękę której spoczywają nici akcji.

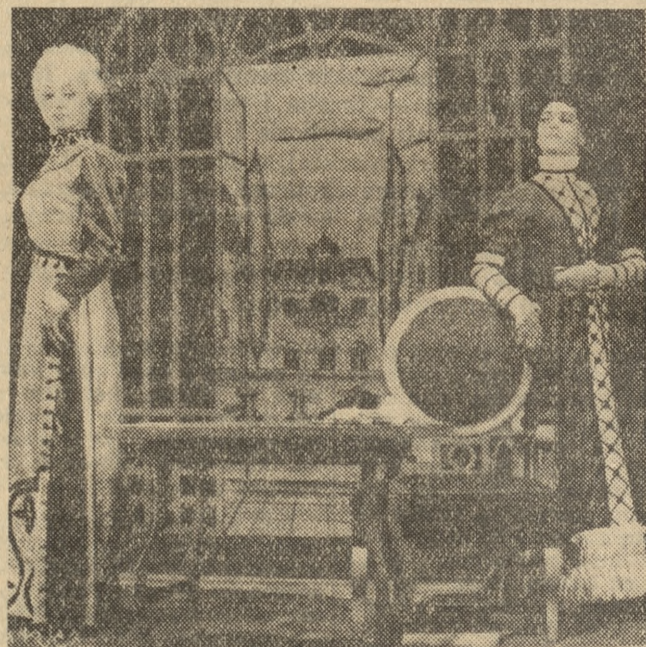
— W pierwszym akcie Helena mówi o Teodorze jako o przeszło sześćdzie-sięcioletnim starcu napa-wującym ją obrzydzeniem. Tymczasem na scenę wbie-ga siwy, wysmukły mło-dzieniec niemal.

— ...poruszający się na-der żwawo, filuterny star-szy pan, w niczym nie przy-pominający zapracowanego naukowca.

— Miejmy nadzieję, że następna premiera Teatru Satyry będzie lepsza.

— A na razie dobra i „Komedia na niby”, prze-praszam, chciałem powie-dzieć „Zona...”

Marian Flejsierowicz
Wiesław Porzycki



Gizela Piotrowska i Irena Maślińska w jednej ze scen „Zony na niby” (Teatr Satyry w Poznaniu)

Fot. — G. Wyszomirska

Kulisy

przyjmując możliwość po-kojowego współistnienia. Watykan widzi się zmu-szonym do dostosowania się do tych zmian. Konty-nuuje on jeszcze nagonkę przeciwko „czerwonym ka-tolikom”, lecz przed jej pój-nięciem będzie musiał dą-żyć do stworzenia jakie-goś modus vivendi z kra-jami socjalistycznymi.

SYTUACJA W KURII RZYMSKIEJ

Tendencje te torują so-bie, choć z oporem, drogę w polityce watykań-skiej Kurii Rzymskiej. Re-prezentuje je ugrupowanie postępowe kurialistów z kard. Montinim na czele.

Znane wystąpienie kard. Ottavianiego, skierowane przeciwko tym tendencjom w efekcie przyniosło od-wrotne od zamierzonych skutki. Nie zważając na sprzeciw kardynała, swoim wyjazdem do Moskwy pre-zydent Włoch Gronchi do-prowadził do porażki kla-

nu Ottavianiego w Kurii Rzymskiej na płaszczyźnie politycznej.

Chociaż Sekretarz Stanu kard. Tardini podziela całkowicie punkt widzenia Ottavianiego, to obecnie bę-dzie on miał większe mo-żliwości samodzielnego d-ziałania na polu politycznym.

W kołach watykańskich mó-wiono, że jego dwóch za-stępców, bardziej przychylnych odprężeniu międzyna-rodowemu niż sam kard. Tardini, wyjedzie na watykańskie placówki dyploma-tyczne: Dell'Acqua do Paryża, a Samoré do Bonn. Wpływy grupy kard. Ottavianiego jednak w o-statecznym rozrachunku zwyciężyły. Nuncjuszem pa-plem w Bonn został mons. Corra da Bafale, przedstawiciel wpływo-nych i kierowniczych kół sekretariatu stanu w Wa-tykanie. Nominacja ta na-stąpiła na prośbę ambasa-dora NRF przy Watykanie przy poparciu kard. Otta-vianiego.

300 listów i uwagi Lenina

Jak W. Iljicz Lenin studiował dzieła Marksa i Engelsa

Ku uczczeniu 90-lecia urodzin Włodzimierza Lenina „Gospolizdat” (Państwowe Polityczne Wydawnictwo) w Moskwie opublikowało ostatnio nieznane materiały, dotyczące życia i prac tego genialnego człowieka. Są to: N. Krupskiej — „Lenin”, (Moskwa 1960 r.), „Lenin jako dziennikarz i redaktor (Moskwa 1960 r.) i W. I. Lenin — „Konspekt korespondencji K. Marksa i F. Engelsa 1844—1883” (Moskwa, 1959 r.). Konspekt składa

się z 4 obszernych tomów. Lenin studiował je długo i uważnie. Dowodzi tego choćby gruby zeszyt (76 stron), zawierający uwagi do około 300 listów Marksa i Engelsa i porobione wyciągi z 15 najważniejszych listów. Książka ta zawiera bezcenny materiał dla publicystów, pracowników naukowych, nauczycieli i dziennikarzy, gdyż stanowi swego rodzaju przewodnik do ruchów rewolucyjnych w Europie.

Czytelnika polskiego zainteresują przede wszystkim uwagi Lenina do wypożyczki Marksa o polskim powstaniu z 1863 roku. Lenin w zeszycie swym podkreśla wiele miejsc, dotyczących Polski i czyni obszerne wyciągi z listów Marksa. Na marginesie jednego z listów Lenin zaznacza: „Polskie powstanie. Era of revolution open window in Europe”. Do tych słów Lenin dopisuje: „Gdyby Polacy dostrzegli do ogólnoeuropejskiego ruchu! Ruch ogólnoeuropejski jest prawdopodobny, gdyż burżuj przestał bać się komunistów i w razie potrzeby gotów „wieder losgehen” (gotów również wystąpić). (Engels)

Powstanie w 1863 r. — pisze Lenin — zmusiło jeszcze raz Marksa i Engelsa do stwierdzenia, jak reakcyjny był wpływ carskiej Rosji na stosunki europejskie. Marks i Engels sądzili, że polskie powstanie wywoła rewolucję w Rosji.

Lenin, ustęp dotyczący powstania, z listu Engelsa do Marksa z dnia 11 czerwca 1863 r. zaopatruje następującą uwagę: „Rzecz przykra, że nie ma Bauernbewegung w Grossrussland” (ruchu chłopskiego w Wielkiej Rosji). A dalej z listu Marksa z dnia 15 sierpnia 1863 r. Lenin wciąga do zeszytu słowa: „Sprawę polską

zmarnował Napoleon III — Komitety w Warszawie itp., powstałe pod jego wpływem.”

Jeszcze raz wraca do spraw polskich Lenin z okazji listu Marksa do Engelsa z 18 sierpnia 1869 r., a to w związku z pomysłowym zakończeniu strajku robotniczego w Poznaniu. Marks wówczas pisał: „W Poznaniu robotnicy polscy zwycięsko zakończyli strajk dzięki pomocy berlińskich towarzyszy. Ta walka z panowaniem kapitału — nawet w skromnej formie strajku, w inny sposób przekreśli narodowościową przesadę, niż pacyfistyczne deklamacje panów burżujów.”

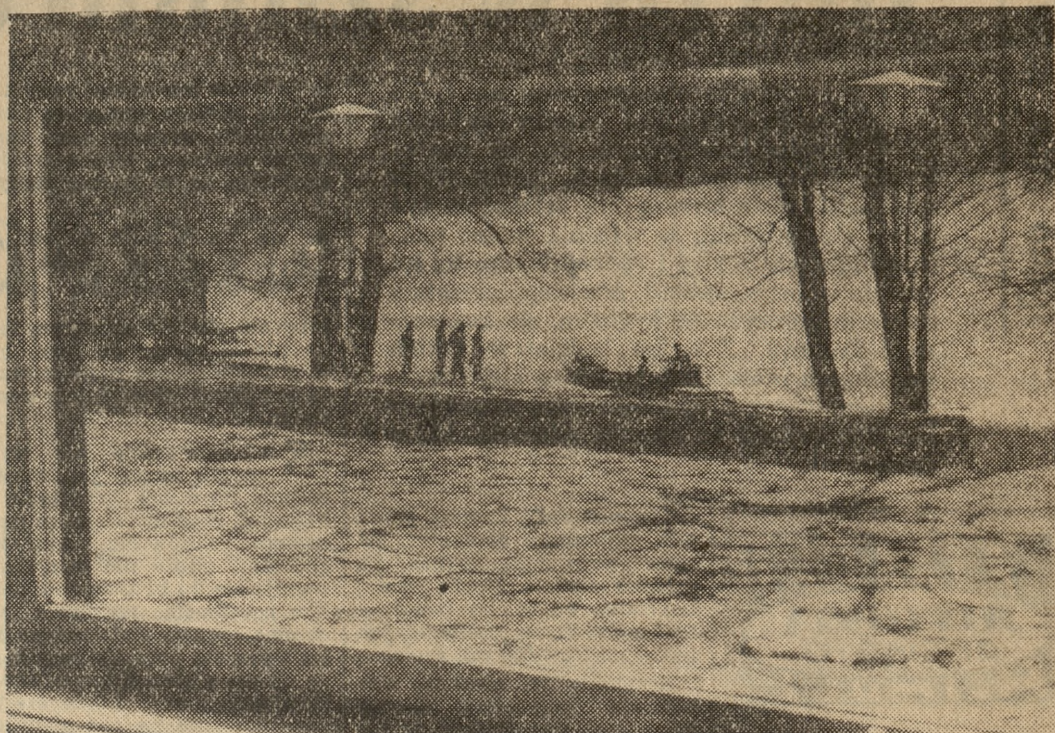
Lenin na marginesie tego ustępu dopisuje: „Zwycięstwo nad przesadami nacjonalistycznymi jest lepsze, niż wszelka frazeologia na temat pokoju”.

Lenin skrzętnie w swoim zeszycie notował wszelkie uwagi z listów Marksa i Engelsa, dotyczące spraw narodowościowych. W jednym z wyciągów listu Marksa podkreśla ustęp, w którym ten pisze, że „trzeba koniecznie popierać postępowe ruchy narodowe. Zrzec się ich poparcia tzn. podać się nacjonalistycznym przesadom”. Lenin dopisał uwagę: „NB. Zagadnienie narodowe”.

Widzimy z tych przykładów, jak Lenin uważnie studiował korespondencję między Marksem i Engelsem. Wyciągi z korespondencji przez długie lata należały do jego najbliższej biblioteczki podręcznej i służyły Leninowi w charakterze teoretycznego, historycznego i literackiego źródła. Lenin zamierzał napisać obszerną recenzję o 4-tomowej korespondencji Marksa i Engelsa do czasopisma „Proswieszczenie” (Oświata). Część tej pracy wykonał w czasie pobytu w Polsce, lecz jej nie dokończył z powodu wybuchu wojny. W formie niedokończonej recenzja ukazała się dopiero 28 listopada 1920 r. w „Prawdzie”. Rozmyślenia Lenina nad korespondencją tych twórców naukowego komunizmu, ujęte w specjalny zeszyt, ukazały się w ZSRR dopiero obecnie po raz pierwszy w grudniu.

Franciszek Hryniewicz

Wieczór nad jeziorem



Cisza i spokój opanowały nadbrzeże jeziora w Wałczu. Tak jest zwykle, gdy gasną promienie słoneczne a zapalają się uliczne lampy. Pogoda jeszcze nie bardzo sprzyja, toteż uliczki nad brzegiem jeziora nie zachęcają do spacerów.

Fot. — K. Przychodźki

List z Krakowa

Barbakan i nowości

Szczególnego rodzaju pietizm do zabytków i zupełnie swoisty tradycjonalizm w przywiązaniu do czcigodnej sylwetki miasta — rozstawili już dziś krakowianie szeroko w całym kraju. Niektórzy z upodobaniem i charakterystyczną dumką powtarzają za ojcem Boy'em, iż „mury też mają swój wpływ na człowieka” i... choć wcale się przy tym na Zelenieckiego nie powołują — mieszkańcy innych miast Polski zaczęliby im już zapewne wierzyć, gdyby...

Otóż to! Tegoroczna wiosna krakowska zbudziła nie tylko drzemającą na szarych gałęziach zieleni Plant i nie tylko wypoczywające po letnich zawodach śpiewaczy — ptaszki. Zbudziła również — dającą już o sobie bardzo wyraźnie znać na zewnątrz — chęć zmoder nizowania nietykalnego, bo szacowanego, podwawelskiego grodu. Nie myślcie tylko, iż zaczęto burzyć domy, trzy mające w zbyt ciasnym uścisku wąskie uliczki lub może brukować Rynek.

Pachnący modernizacją wiosenny wietrzyk nie jest żadnym tam rewolucyjnym wiatrem, ale mimo to każdy przyjezdny obywatel PRL wyczuje doskonale, że coś się w wyglądzie Krakowa będzie zmieniać, a nawet już zmienia.

Byłście na krakowskim dworcu kolejowym? Wy chodziliście z niego po przyjeździe jakiegoś dalekobieżnego pociągu? No, to doskonale wiecie o czym mogłabym mówić. Mogłabym — ale nie będę. Bo choć jak zwykle tłoczyłam się w jednym ciasnym, wąziutkim przejściu i brnęłam niemal po kostki w bajorkach błota — uwierzyłam, że to już chyba ostatni raz. Krakowianie zlikwidowali bowiem wreszcie sławetny peron 1a, na który lazło się niemal gęsię wąskim a długim przejściem obok magazynów, gdzie co bardziej energiczni pasażerowie dawali pokaz swojej ciężkiej fizycznej, popychając, szturmując, spiesząc do wyjścia, przez które i tak nie mogli się wydostać. W miejscu tego peronu okrytego sławą niekrwawych potyczek rodaków — zbudowany ma być ponoć wiadukt (czy też może tunel?) który wyprowadzić będzie spragnionych Krakowa przyjezdnych drugim wyjściem. Nareszcie. Zacznie chyba wierzyć, iż nie ma cierpień bez nagrody.

Przy okazji — słuchajcie, słuchajcie! — pragnę Wam donieść o czymś, wobec czego nasz pomysł z kwiatarskim kioskiem na dworcu zdecydowanie wysiada. Krakowianie postanowili zbudować tu obok nowego wyjścia — sadzawkę, w której pływać będą autentyczne... łabędzie. Daję słowo — to nie jest kawał. Słyszałam o tym od pewnego młodego inżyniera, któremu „(nie, nie, jemu — jego przyjacielowi, ale coś to za różnica?) zlecono opracowanie projektu modernizacji dworca. Nie wiem, jak się łabędzie ustosunkują do hm... dość ruchliwego nowego locum, ja jednak pełna jestem podziwu dla krakowskiej fantazji.

Jeszcze jednego Krakowowi zazdroszczę i to tym razem już jak najbardziej serio, choć bym nie wiem jak bardzo wybrzydzała na brak zmysłu organizacyjnego, na żółwie tempo wszelkich prac budowlanych i przystawowe już bałaganiarstwo tego uroczego miasta.

Mieszkanka Poznania — miastka, które nie zdołało przywiązać do siebie wielu kolejnych dyrektorów teatru, które nie ma szczęścia ani do eksperymentów reżyserskich, robionych bez myśli o widzu — ani do widza, przychodzącego ze znużeniem na lekkie, a wzruszaniem ramion na trudne sztuki — zazdroszczą Krakowowi renesansu życia kulturalnego, w tym teatralnego w szczególności. Bogaty i urozmaicony program ponad dzie sięć teatrów, których widownie na ogół nie świecą pustkami, stale powtarzające się ewenementy kulturalne o dobrej randze artystycznej, w rodzaju nowych estrad, kabaretów — choć nie trwałych, lecz przecież interesujących, prężny, nowoczesnie eksperymentujący ruch młodej sztuki — wszystko to zmusza do podziwu i do zazdrości.

Bo choć i w Poznaniu studenci robią teatrzyk „Rififi”, choć klub „Od nowa” prowadzi doprawdy interesującą politykę kulturalną — są to zjawiska raczej na małą, młodzieżową skalę. W Krakowie natomiast zarówno będący domeną młodych „Teatr 38” jak i otwarty ostatnio klub studencki „Pod Jaszczurami” są wydarzeniami mającymi znaczenie dla całego miasta. Czy wpływa na to wyższa ranga artystyczna tych imprez, czy też może inne niż u nas zainteresowanie tymi sprawami mieszkańców oraz władz miejscowych? — nie tu miejsce by to ocenić.

Mnie, poznaniance pozostałe tylko przelać na papier swoje żale i... poinformować zainteresowanych, co niniejszym czynię.

Wanda Chila

P. S. *) Przepisuję z informacji prasowej jednego z krakowskich dzienników „Na uroczyste otwarcie nowej placówki kulturalnej Krakowa — Studenckiego Klubu „Pod Jaszczurami” przybyli m. in. przewodniczący Prez. Rady Narodowej Z. Skolicki, sekretarz KM PZPR R. Karwicki, prorektor Politechniki prof. Chrzanowski oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego...”

polityki watykańskiej

Według kłających w kołach katolickich poglądów, Watykan zwolniony przez odprężenie międzynarodowe z obowiązku uczestniczenia w zimnej wojnie u boku państw kapitalistycznych, będzie koncentrował swoje siły na zdwójonej walce z partiami komunistycznymi i lewicowymi we wszystkich krajach katolickich. Walka ta ma przybierać na sile w miarę nawiązywania na płaszczyźnie dyplomatycznej kontaktów i negocjacji z krajami obozu socjalistycznego.

STOSUNKI FRANCUSKO-WATYKAŃSKIE

Polityka gen. de Gaulle'a przyjmowana jest w Watykanie chłodno z wielu powodów. Pierwszy powód — to problem Afryki i Bliskiego Wschodu. Watykan nie zamierza przeciwstawiać się spadkowi wpływów francuskich na tym terenie, gdyż mogłyby na tym ucierpieć jego własne interesy. Stąd

musiało nastąpić usunięcie ze stanowiska prefekta Kongregacji Kościoła Wschodniego kard. Tisseranta, który był zbyt mocno powiązany z rządem francuskim, co z kolei prowadziło często do bardzo nieprzyjemnych incydentów. W czasie awantury sueskiej instytucje katolickie w Kairze i Aleksandrii wywiesiły flagi francuskie, co przysporzyło wiele kłopotów Watykanowi.

Z drugiej strony europejska polityka gen. de Gaulle'a, zbyt mocno podkreślająca „niezależność” Francji, może — zdaniem Watykanu — doprowadzić do osłabienia spójności Europy Zachodniej i pożyjeć chadeckich w Niemczech i we Włoszech.

Również na płaszczyźnie religijnej Watykan jest nie zadowolony z tego, co się dzieje we Francji. Przedstawiciel Episkopatu francuskiego, zmierzające do wprowadzenia pewnych zmian liturgicznych w na bożenstwach we Francji,

opracowywania nowego katechizmu i cała akcja z księżmi, robotnikami, wykraczająca daleko poza ramy, które mogłyby być za akceptowane przez takie tradycyjne kraje katolickie, jak Niemcy, Irlandia, nie mówiąc już o Włoszech, Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej.

Polityka Watykanu wobec ludów w Afryce walczących o swoją niezawisłość państwową nie pokrywa się z zamierzeniami de Gaulle'a. Watykan widzi dla siebie lepsze możliwości w warunkach istnienia państw całkowicie samodzielnych niż będących członkami Wspólnoty. Watykan proponuje młodym państwom afrykańskim (istnieją tam dość liczne grupy katolików) pomoc dyplomatyczną i sugeruje przywódcom, aby rozluźnili swoje stosunki z Francją.

Wojna w Algierze wzniaga ruchliwość Watykanu w krajach arabskich, gdzie jest on już od dłuższego czasu zaangażowany w montowanie jednolitego

frontu wszystkich wierzących przeciwko komunizmowi. Ten argument posłużył m. in. przy delegalizowaniu Komunistycznej Partii Maroka. Konsekwencją jest nieudzielenie przez Watykan poparcia katolikom francuskim — zwolennikom integracji. Sprawa ta dzieli zresztą cały Episkopat francuski na pro gaulliowski i prowojskowy.

Wydać się więc, że Rzym będzie kontynuował swoją politykę umiarkowania przychylną dekolonizacji. Uważa on, że niepożądane ludy afrykańskie przypadną w spadek kościołowi. W Watykanie żywi się nadzieję, że przywódcy ludów afrykańskich będą bardziej podatni do przyjmowania rad księży z placówek misyjnych (którzy już obecnie nastawiają się do głoszenia tezy, że kolonializm jest nie do pogodzenia z wiarą), niż poleceń wychodzących z urzędów administracji kolonialnej.

O. S.

Burza w szklance wody

Zjawisko to obserwujemy nie tylko w Polsce: kilka rodzin zajmuje pokoje w jednym dużym mieszkaniu. Zawsze po wielkich, niszczących wojnach ludzie muszą się ścieśniać, żyć bliżej siebie, mimo że właśnie wojna nadzarpnęła ich nerwy i raczej dobrze by im zrobiła izolacja, spokój. Ale wspólne mieszkanie to konieczność życiowa, zła konieczność życiowa. Zła, bo ludzie w takich wspólnych mieszkaniach kłócą się, użerają, nienawidzą, niejednokrotnie niszczą sobie doszczętnie te resztki zdrowia, które zachowali.

Jeśli nie ma żadnej rady na zmianę istniejącego stanu rzeczy, trzeba uczynić ten stan rzeczy znośnym, trzeba zrobić wszystko, co w naszej mocy,



żeby zło obrócić na dobre, żeby nie dopuścić do tego, by w gruncie rzeczy mało znaczące drobniaki przesłaniały nam świat.

Nikt oczywiście nie wymyślił jeszcze generalnej recepty na dobre współżycie z bliźnimi. Musimy się więc tym czasem zadowolić dobrymi chęciami (może nie wszystkie nadają się do brukowania plekła...). Chęcią patrzenia na drobne sprawy codziennego życia z pewnej perspektywy, może nawet z nieznacznym przybliżeniem oka. Jakże często zareagowanie na coś niemiłego żartem, czy uśmiechem, idealnie rozładuje sytuację, przy której niewiele brakowało, by stała się „burzą w szklance wody”.

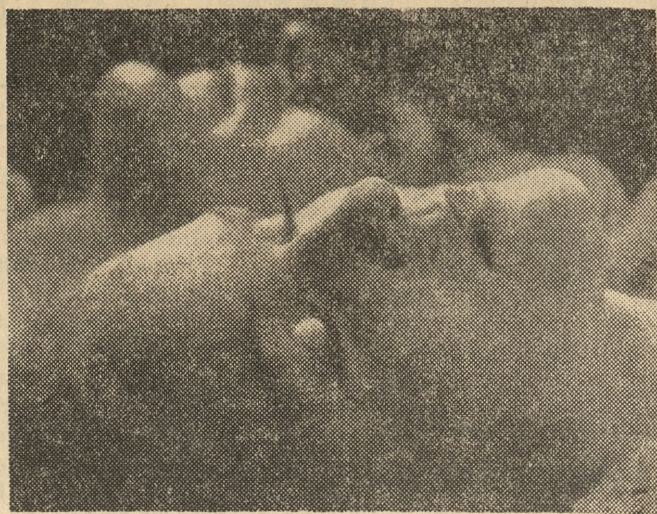
Rzecz w tym, że po to, by zgodnie, harmonijnie współżyć ze swoim najbliższym otoczeniem, potrzebny jest jeden mały, malutki drobiazdek: kultura. Hm, to wprowadzić w życie codziennym bardzo deficytowy artykuł, ale bodajże tylko on jest uniwersalnym lekiem na codzienne życiowe bóle. Starajmy się być kulturalni. Wtedy, gdy dziecko rozleje trochę wody, zamiast urządzać awanturę, zwróćmy mu tylko uwagę (to też skutkuje). Wtedy przyciszmy radio o uzgodnionej poprzednio



godzinie, wtedy bez pytania nie usuniemy niczego garnka z palnika, wtedy, ach wtedy unikniemy wielu przykrych, szarpiących nerwy sytuacji. Tylko odrobina kultury...

Stanisława Orzełowska

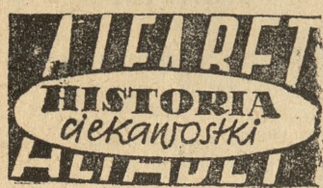
Głos
Filmy



„LEKCJA MIŁOŚCI”

Wybitny szwedzki twórca filmowy INGMAR BERGMAN, przygotował dla publiczności drugą komedię, którą wkrótce obejrzymy na naszych ekranach. Film nosi tytuł „Lekcja

miłości” i fraktuje o losach starzejącego się małżeństwa, któremu nagle grozi kryzys. Problem potraktowany jest tu pełnie na wesoło i — jak w każdej komedii — i tutaj wszystko kończy się dobrze. Wśród wykonawców znana już naszym widzom („Wakacje z Moniką”) Harriett Andersson.



PIŁA — nazwa od tar-taku. Tu urodził się w r. 1755 (zmarł w r. 1826) jako syn burmistrza, a właściwie, jak podają niektórzy — syn burmistrzowej i Zamoyskiego — Stanisław Staszic. Jedną z najpiękniejszych i najbardziej postępowych postaci na przełomie XVIII i XIX wieku. Uczony, filantrop.

W wolnych chwilach od dawał się tokarstwu. Między innymi — wyrabiał hebanowe tabakierki, które rozdawał na pamiątkę swo- im przyjaciołom.

Na marginesie dodam, że wyrób tabakier (i kichanie!) — to było hobby z końca XVIII wieku. Tabakierki także wyrabiał Ta-deusz Kościuszko, ba, sam nawet patron pijaków — ksiądz Karol Radziwiłł.

PIOTROWO — także pow. Kalisz, po trzecim za-borze wraz z Głogową, Krzywosądowem, Nową i Kościelną Wsią, Smardzami, Laskami (pow. Ostrze-szów) i Pawłowem — war-tości 700 tysięcy talarów zostało sprzedane za 51 ty-sięcy talarów radcy von Triebenfeldowi. Ładny ów pruski radca zrobił interes!

PIOTROWO w powiecie poznańskim w XVI wieku należało do Stanisława Os-cowskiego, potem siedzie-li tu Kęszyccy, po nich dostała się ta wieś franci-szkanom ze Śremu, w po-ło wie XIX wieku dzierżawi-li ją Sypniewscy.

Tu do roku 1907 stał dworek obronny. Był on do roku 1867 kryty słomą. Wspomnieć przy tej oka-zy należy o znanym uczo-nym sadowniku Felicjanie Sypniewskim, który w II połowie XIX wieku redagował czasopismo „Przy-roda i Przemysł”. Groma-dził on w dworze piotrowskim zbiory przyrodnicze.

PERZÓW w powiecie kępińskim nazywał się w XVII wieku Perzanem.

J. P.

I przez co? Zawsze przez najbłahsze drobiazgi. Bo „ona” przesunęła garnek, bo dziecko rozlało trochę wody, bo radio, bo to, bo tamto — tysiąc słusznych i niesłusznych żalów, zatruwających życie.

Konflikty te, niestety, wybuchają najczęściej między kobietami. Czy dlatego, że kobiety są jakoś szczególnie „złe”, kłótlive? Chyba raczej dlatego, że stoją właśnie bliżej tych garnków, dzieci i drobnych, uciążliwych spraw codziennego życia. Bo taki jest tradycyjny układ stosunków rodzinnych. Ale też dlatego, właśnie dlatego trzeba tu znaleźć jakiś modus vivendi, spo-



sób życia, sposób takiego uło-żenia wzajemnych stosunków, by niepotrzebnie nie mnożyć i tak dostatecznej ilości życio- wych kłopotów.

Znałam pewną, mądrą kobie-tę, która, gdy pokłóciła się z kimkolwiek w domu, u-bierała się i wychodziła do miasta.

Gdy nie miałam czasu wyjść, wyglądałam przez okno. To też czasem pomagało — mó-wiła. — Ale najlepiej zanurzyć się w tłumie obcych ludzi. Ruch uliczny, świeże powie-trze, różnorodne wrażenia sprawiły, że awantura domo-wa o jakiś mało znaczący szczegół wydawała mi się po prostu śmieszna, nieważna. Wracałam po pół godzinie do domu i gotowa byłam wszyst-kich przeprosić i powiedzieć: o co mi się właściwie kłóci-my? Przecież nie warto.



Oczywiście nie zawsze moż-na sobie pozwolić na wyjście z domu, ale można spróbować popatrzeć na przyczynę zatar-gu z pewnego dystansu, „ob-lieczyć” w myślach czy warto kłócić się o taki dro-biażg. Twierdzą niektórzy, że trzeba wytknąć czasem czo-wiekowi jego wadę w celach wychowawczych. Wychowaw-czo działać na swoje otoczenie można tylko przykładem. Sło-wami, a tym bardziej krzy-kiem, nic się nie zrobi. To jest bardzo ważne: pamiętać,

moje miasteczko



Aczkolwiek zainteresowania społeczeństwa zwracają się od dwóch tygodni raczej ku no-gom (wyścig kolarski), my pozostajemy wierni tradycji, prezentując in-teresujący fragment ręk, z której — jak wiadomo — czerpiemy in-formacje do niniejszej rubryczki...

WIEDZA POWSZECHNA

Nieprawdą jest ja-koby znajomość ge-ografii była słabym punktem mieszkań-ców naszego miasteczka. Życie zadaje kłopoty tym brzydkim insynuacjom. Na do-wód przytaczam roz-mówkę podtytułowaną w czasie niedawnego przejazdu kolarzy ulicami Poznania. Dwóch spóźnionych mocno kolarzy zagra-nicznych pedałuje w

stronę stadionu. Na plecach duże litery: MONACO.

— Monaco? — dzi-wi się jeden z Pozna-niaków. — Co to jest? Nie słyszałem jeszcze...

— To taka kolonia w Afryce... — wy-jasnia drugi.

KULTURALNA GASTRONOMIA

Zdolność łączenia spraw ducha z za-gadnieniami czysto fizycznymi cechuje naszych mieszkań-ców nie od dziś i nie od przedwczoraj. No-wym dowodem ko-egzystencji w tej dzie-dzinie należy bez-względnie podzielić się z naszymi Czytel-nikami. Otóż gmach Muzeum Narodowe-go w Poznaniu nie

stoi od parady. Znac-znie ważniejszą rolę przeznaczyla mu opatrność. Jego mo-numentalna ściana od ulicy Ludgardy służy, i to z powodze-niem, jako tło do ta-blicy o niezwykle ważnej gospodarczo-trześci. (patrz zdjęcie nadesłane przez wjc, fot. T. Mayer) Sąd-siedztwo przybytku kultury pozwala czy-telnikom napisu za-stanawiać się być może nad wyższością dóbr kulturalnych w życiu człowieka, ale zaspakaja zarazem jego głód wiedzy o rozmieszczeniu i asor-tymencie poznań-skich placówek ga-stronomicznych.

Rzecz oryginalna i godna polecenia tu-rystom zagranicznym, których — jak pisze nasza prasa — przy-

jedzie w tym roku do Poznania ok. 10 ty-sięcy.

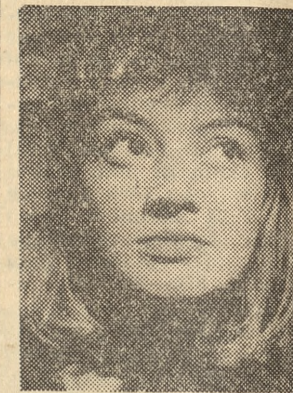
DALSZE PROPOZYCJE

Ogólnonarodowa dyskusja o ortografii zatacza coraz szersze kręgi. Niektórzy dys-kutanci wnoszą do niej nowe, odkrywcze i śmiałe momenty. O masowości tego ruchu niech świadczy chociażby fakt wy-drukowania na to-rebkach do cukru krótkiej informacji na temat płynnego owocu z użyciem no-wych czcionek. Czy-tamy bowiem, że płynny owoc:

nie tylko gasi pra-gnienie lecz również dzięki swoim war-tościom odżywczym jak: sole mineralne, cukry grönowe, wita-miny i inne wzmac-nia organizm.

Z zainteresowa-niem oczekujemy dal-szych propozycji.

mik



PROBLEM MŁODZIEŻY

Mówią nam o nim tym ra-zem filmowcy czescy, prezen-tując przy okazji jedną ze swych najbardziej uroczych, młodzieżowych gwiazdek: Janę Brejchową (na zdjęciu), którą pamiętamy z wyświełanego u nas niezbyt udanego filmu pt. „Przebudzenie” i opowia-da o przygodach bandy chu-ligańskiej, w której znajduje się piękna dziewczyna. Pod wpływem prawdziwej miłości do jednego z członków ban-dy — dziewczyny „budzi się” i rozpoczyna nowe, normal-ne życie. (w)

Ścisk na szosach

Jak wynika ze spisu sporządzonego przez jedno z amerykańskich wydawnictw, w 1959 roku jeździło na świecie 150 milionów samochodów osobowych — ciężarowych, autobusów, traktorów i motocykli. W tym samym czasie produkowa-no na kuli ziemskiej 14 milio-nów różnego rodzaju pojazdów.

Siłat
Nauki: Techniki
Siłat

Ruda manganowa na dnie oceanu * Kapusta na Antarktydzie * Przestępcy w opałach * Nie pękające szkło * Elektrownia za 720 mln. dolarów

Geolodzy amerykańscy odkryli ostatnio na dnie Oceanu Spokojnego, w pobliżu wysp Tuamotu, wielkie ilości rudy manganu, w bryłach wielkości pięści. Ruda ta zawiera średnio 25 proc. manganu, 15 proc. żelaza oraz niewielkie ilości miedzi, niklu i kobaltu. Jeśli dalsze, bardziej szczegółowe badania potwierdzą te wyniki, będą to najbogatsze ze znanych dotychczas rud manganowych. Naukowcy twierdzą, że „kamienie manganowe” — jak nazwano znaną tu rudę tego metalu — zalegają dno morskie grubą warstwą na powierzchni milionów kilometrów kwadratowych. Złoża znajdują się jednak na znacznej głębokości, toteż do eksploatacji ich konieczne będzie skonstruowanie specjalnych urządzeń wydobywczych.

Ilość ciepła słonecznego na Antarktydzie nie jest mniejsza niż w Polsce, ale aż 92 proc. ciepła odbija marnotrawczo w przestrzeń biała pokrywa śnieżna. Polarnicy radzieccy znaleźli jednak i na to sposób: przywieźli do bazy w Mirnym skrzynki z ziemią i hodują w nich warzywa, jakby to był ogródek działkowy pod Moskwą.

Jednemu z agrotechników stalingradzkich udało się wyhodować odmianę winorośli, odporną na mrozy, sięgające do minus 37 stopni Celsjusza. Odmiana ta nie wymaga specjalnej ochrony przed zimmem i umożli-wia zebranie z każdego szczepu około 10 kg winogron, o zawartości 19 proc. cukru.

Nauki ścisłe i badania laboratoryjne coraz częściej i skuteczniej pomagają współ-czesnym Sherlockom Holmesom w tropieniu przestępców. M. in. wiele usług oddaje kry-minalistycy metalografia, zwłaszcza przy sprawdzaniu identyczności skradzionego sa-mochodu, czy innego pojazdu, pozbawionego przez złodziei poprzedniego numeru.

Nowością jest radarowy system alarmowy, który wykrywa każde poruszenie w promie-niu 15 metrów. To niewielkie urządzenie uru-chamia automatycznie w wypadku ruchu dzwonki, lub syrenę oraz skierowuje w po-dejrzane okolice silny strumień światła. Sy-gnał alarmowy tego urządzenia można rów-nież otrzymać w posterunkach policyjnych. Bywały wypadki, że przestępcy wyskakiwali

przez okna i łamali nogi, aby tylko uwolnić się od tego automatycznie uruchamianego piekła.

W jednym z instytutów naukowych w Cze-chosłowacji opracowano, po długotrwa-łych doświadczeniach, szkło, które nie pęka i nie odkształca się nawet w temperaturze do 800 stopni, a równocześnie jest 6-krotnie od-porniejsze na stłuczenie od spotykanego w sprzedaży.

Duży spadek rzeki Niagara dostarcza wiel-kich ilości energii, które dotychczas nie są w pełni wykorzystane, toteż obecnie pro-jektuje się tam wybudowanie, za 720 mln. dolarów, największej w USA elektrowni o mocy prawie 2 mln. kilowatów.

Nowa elektrownia, którą zamierza się tu wybudować, będzie obiektem o wysokości 38 pięter i szerokości 550 m i dostarczy taką ilość prądu, która zaspokoi potrzeby energe-tyczne mieszkańców 4-milionowego miasta.

Aby nie zeszpeci krajobrazu, sama elek-trownia zbudowana zostanie w odległości 5 km od wodospadu; woda dopływać do niej będzie specjalnymi kanałami.

Dla porównania warto dodać, że budowana obecnie w ZSRR bracka elektrownia wodna, będzie miała moc przeszło dwukrotnie wię-kszą.

Uczni ukraińscy zbudowali elektronową maszynę, przy której pomocy można obliczać najekonomiczniejsze wykreje mate-riatu w fabrykach odzieżowych. Nowy „mózg elektronowy” błyskawicznie orientuje krojowego (poprzez drukowane obliczenia) jak najlepiej pociąć dany materiał na żądane wykreje, by uzyskać największą oszczędność tkaniny. Urządzenie to, obsługiwane przez jednego człowieka, zajmuje trochę więcej miejsca, niż zwykłe biurko i może zaspaka-jać potrzeby 10 do 15 wielkich fabryk. Jak twierdzą ukraińscy specjaliści, wspomnianą maszynę można również wykorzystywać w przemyśle meblarskim, metalowym i w in-nych gałęziach.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego i starszego księgowego przyjmie zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Widuchowej, pow. Gryfów, woj. szczeciński. Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. Spółdzielnia zwróci koszty przejazdu dla pracowników, którzy podejmą umowę pracy. Oferty z życiorysem nadsyłać pod adresem jak wyżej. K3143

2 księgowych z średnim wykształceniem z praktyką w transporcie lub przemyśle, 4 kierowców na ciężarówki, 4 kierowców na samochody ciężarowe z praktyką, 2 murarzy, 1 operatora na kruszarkę, 1 operatora na kompresor, 1 operatora na walec spalinowy, 1 operatora na koparkę typu „Waryński”, 1 operatora na betoniarke spalinową, 1 spawacza-błacharza z znajomością napraw nadwozi przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Transportu i Sprzętu Budowlanego w Poznaniu, ul. Na Podgórniku nr 1. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Zgłoszenia w Referacie Kadr. K3148

Technika normowania i starszego referenta ekonomicznego zatrudni przedsiębiorstwo transportowe w Poznaniu. Wymagane średnie wykształcenie techniczne, ekonomiczne lub ogólnokształcące i 2 lata praktyki w danej specjalności. Podania wraz z życiorysem składać w Biurze Ogłoszeń, ul. Świerczewskiego 3 dla K3209.

Inspektora nadzoru, rewidentów oraz kierowników, starszych księgowych i magazynierów na podległe gospodarstwa poszukuje się zaraz lub później. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe lub co najmniej średnie z kilkuletnią praktyką, od magazynierów co najmniej podstawowe. Uposażenia według układu zbiorowego pracy. Dla stanowisk w gospodarstwach są mieszkania zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat PGR Chodzież z siedzibą w Strzelcach, poczta Zacharyn. K3223

Głównego księgowego zatrudni zaraz Wlkp. Spółdzielnia Rybacko-Przetwórcza w Poznaniu, ul. Małe Garbary 4. Wymagane średnie lub wyższe wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku głównego księgowego. K3219

Głównego księgowego z praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych — poszukuje zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Metalowców w Nowym Tomyślu. Wymagane kwalifikacje wg Biuletynu CZSP nr 25/26, poz. 104. 10862p

Inżyniera lub technika budowlanego ze znajomością zagadnień technicznego normowania pracy zatrudni zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłoszenia z życiorysem przyjmuje Sekcja Kadr PPRI — Poznań, ul. Świątobławska 12. K3067

Księgowego samotnego(a) poszukuje zaraz Fundusz Wczasowy Pracowniczy, Kierownictwo D. W. „Zamek” w Lubniewicach, pow. Sulęcina. Warunki do omówienia, stawiennictwo osobiste w Lubniewicach. Dowody kwalifikacyjne, staż pracy, referencje pożądane. K3069

Technika technologia w branży drzewnej na stanowisko kalkulatora — przyjmie Warsztat Szkoleniowy — Produkcji nr 3 w Trzelelu, pow. Międzyrzecz. Oferty z życiorysem przyjmuje Dział Warsztatów Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu, ul. Tad. Kościuszki 57. K3087

Pięciu pracowników na stanowiska kierowników PGR w gospodarstwach na pełnym rozrachunku gospodarczym zatrudnimy. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie rolnicze lub średnie z wieloletnią praktyką w rolnictwie. Podania wraz z życiorysem prosimy przysyłać pod adres: Inspektorat PGR Warszawa, poczta Płotno, pow. Pyrzyce, woj. Szczeciński. K3075

Oborowego z pomocnikami do 40 sztuk bydła poszukuje Roln. Zesp. Spółdz. Wyszakowo, poczta Śmiećka, pow. Środa Poznańska. Mieszkaniem 2-pokojowym z kuchnią, zelektryfikowanym dysponujemy. 493g

Dwóch laborantów analitycznych zatrudni zaraz Przychodnia Obwodowa - Stare Miasto. Zgłoszenia wraz z życiorysem i odpowiednimi dokumentami przyjmuje Referat Kadr Przychodni Obwodowej - Stare Miasto, pl. Kolegiacki 12a. 520g

Monterów, ślusarzy i blacharzy na wyjazd — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego w Warszawie, ul. Jasna 14/16, II piętro, pokój nr 219. Płaca według umowy zbiorowej. K3074

Inżyniera, względnie technika - mechanika z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika robót remontowo - montażowych na terenie północnych województw oraz technika - mechanika ze znajomością kosztorysowania — zatrudnia Poznańskie Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Chudoby 24. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Produkcji, pokój nr 14. K3092

Wysoko kwalifikowanych ślusarzy - monterów na stanowiska brygadzystów, spawaczy elektrycznych i gazowych oraz murarzy kotłowych — przyjmą do prac w terenie Poznańskie Zakłady Remontowo - Montaży Przemysłu Papierniczego w Poznaniu, ul. Chudoby 24. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do Wydziału Produkcji, pokój nr 14. K3094

Kierownika magazynu oraz ekonomistę zaopatrzenia z praktyką w budownictwie przyjmie Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Poznań, ul. Wilezak (telefon 535-87). Praca na budowie w województwie wrocławskim (Krzeszów Zgorzelecki). Wynagrodzenie według układu zbiorowego plus 20 proc. dodatku turoszowskiego. K3098

Ślusarzy narzędziowych, ślusarzy spawaczy, ślusarzy maszynowych, lakierników, malarzy, przyrządzonych robotników, niewykwalifikowanych robotników — zatrudni natychmiast Biuro Projektów Energetycznych „Energoprojekt” Oddział w Poznaniu. Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr — Poznań, Stary Rynek 97/100. K3100

Praca

Ogrodnik samodzielny kwiatciarz-warzywnik potrzebny zaraz. Poznań-Zegarze, Milecńska 16. 293g

Ucznia przyjmie. Warsztat tokarski - ślusarski. Poznań - Łazarz, Motłoga 3. 641g

Gospośnią na stałe (osobny pokój) do domu inżyniera potrzebna. Szymonów, Senatorska 19, Pogodno. 754g

Kencistka na 3 godziny dziennie (spacery z 2 dziećmi) potrzebna. Engla 18 m. 8, od godz. 13-15. 755g

Przedstawiciela na wyroby z tworzywa i dewocjonalia na prowincję, szczególnie Śląsk poszukuje Zb. Reichelt i Ska, Poznań, Gwardii Ludowej 46. 885g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Młociewicz 27 m. 7. 705g

Kupno

Kupię motor do motorów ki względnie kompletną motorówkę na 4 osoby. Grobelski, Winogrody 59 m. 1. 570g

Skuter zagraniczny najchętniej Lambretta możliwość nowy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 847g.

Kiosk kupię lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 659g.

Kupię samochód Warszawa z większym przebiegiem. Żelich, Poznań, Dzierżyńskiego 131 m. 5. 871g

Kupię samochód „Warszawa”, stan idealny. Właściciel: Poznań, Rynek Jeżycki 3 m. 6. Narkiewicz, godz. 16-20. 893g

Sprzedaz

Samochód Opel - Kadet, stan dobry, sprzedam. Szczepański, Poznań-Antoninek, Swantibora 16. 466g

Sprzedam samochód osobowy DKW, w dobrym stanie. Poznań, Łąkowa 6. 689g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Poznań-Sołacz, Wielkopolska 7 m. 3. 714g

Kurki 6-tygodniowe leghorn z fermi w Paczkowie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 753g.

Sprzedam okazjnie samochód osobowy. Poznań, ul. Przemysłowa 33. 580g

Z powodu likwidacji przedsiębiorstwa sprzedam samochód „Chevrolet”, 3 ton, w dobrym stanie i prasę do wyrobu cegieł o wydajności od 700-1000 szt. na godzinę. Baranowski, Steszew, Poznańska 4, tel. 37. 776g

Dnia 12 maja 1960 r., przeżywszy lat 80, zasnął w Bogu, nasza ukochana matka i teściowa, śp.

z Łuńskich

Wanda Czapska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI I ZIEĆ

832g

Dnia 14 maja 1960 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., nasza najdroższa i najtrośniejsza mamusia, ukochana córka, siostra, teściowa, babunia, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 54, śp.

Maria Zwierzyńska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. W ciężkim smutku pogrążeni

SYN, CÓRKA Z MEZEM, CÓRECZKA I RODZINA

Poznań, Kościelna 50. 909g

Dnia 14 maja 1960 r. zasnął w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., nasza najdroższa i najtrośniejsza mamusia, ukochana córka, siostra, teściowa, babunia, bratowa, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 54, śp.

Maria Zwierzyńska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach. W ciężkim smutku pogrążeni

SYN, CÓRKA Z MEZEM, CÓRECZKA I RODZINA

Poznań, Kościelna 50. 909g

Przetargi — Komunikaty

Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu sprzeda w drodze publicznego przetargu ograniczonego:

1. samochód ciężarowy marki Chevrolet, 3/4 t., nr 1013, cena wywoławcza 18.000 zł;
2. samochód ciężarowy marki Chevrolet, 3/4 t., nr 1020, cena wywoławcza 18.000 zł;
3. ciągnik rolniczy marki Ursus C-45, nr 1032, cena wywoławcza 14.352 zł;
4. ciągnik rolniczy marki Ursus C-45, nr 1066, cena wywoławcza 12.828 zł;
5. przyczepa rozstawną do dużych marki Schubert, nr 1081, cena wywoławcza 38.400 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 24 maja 1960 r., o godzinie 10 w Bazy Transportu PRK 10, w Poznaniu-Chwaliszewo, ul. Droga do Elektrowni, Biorący udział w przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przededniu przetargu w kasie Bazy Transportu oraz przedłożyć zezwolenie właściwej Rady Narodowej do wzięcia udziału w przetargu. Pojazdy można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 7-15 w Bazy Transportu PRK 10. K3156

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Poznaniu, ul. Krauthofera 18, telefon 648-41, ogłasza publiczny przetarg ofertowy nieograniczony na dzierżawę owocowych drzew przydrożnych przy drogach państwowych w roku 1960 na terenie powiatu poznańskiego i średzkiego, który odbędzie się w dniu 25 maja 1960 roku, o godzinie 10 w Rejonie E. D. P. w Poznaniu. Oferty w zalakowanej kopercie należy składać w kancelarii Rejonu, pokój 3 najpóźniej do dnia 25 maja 1960 r., godz. 9. Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w N. B. P. w Poznaniu I Oddział Miejski konto nr 1218-6-19 w wysokości 10 procent od oferowanej kwoty dzierżawnej. Reflektanci na dzierżawę mogą zapoznać się z warunkami oraz wykazami alei owocowych w biurze Rejonu. K3134

OGŁOSZENIA DROBNE

Samochody w cenie od 10.000 zł oraz motocykle od 2.000 zł poleca w dużym wyborze Biuro Handlowe, Poznań, Czajcza 2, tel. 847-56. Uwaga! Biuro czynne również w niedzielę. 816g

Samochód „Mikrus” wydanie specjalne po 1700 km sprzedam. Kurowski, Poznań, Zależę 6 (Łazarz). 818g

Sprzedam samochód Skoda 1101, Żelich, Poznań, Dzierżyńskiego 131 m. 5. 867g

Fotel dentystyczny, na korbe ze spłuwaczką okazjnie sprzedam. Małeckiego 31/32 m. 25, telefon 64-118. 910g

Sprzedam 100 niosek małych leghorn również małymi stadami. Telefon 82-11, wewn. 543. 916g

Dwa łóżka i nocne stoliki, w dobrym stanie, sprzedam. Plac Wielkopolski 5 m. 9. 918g

Wózek dziecięcy, maszynowy „Singer” zsewską do reperatury w dobrym stanie sprzedam. Wiśniewska, Dąbrowskiego 57. 312g

Lokale

1000 mieszkań do zamiany poleca Biuro Gwardii Ludowej 18, godz. 15-18. 535g

Zamienię pokój z kuchnią, dozorstwem na podobne lub duży pokój bez dozorstwa. Mostowa 26 m. 23. 658g

Pokój do września odstąpię. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 876g.

Dnia 14 maja 1960 r. zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, śp.

Stefan Deska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm., o godzinie 10,50 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążeni

ZONA, BRAT Z RODZINĄ

911g

Dnia 11 maja 1960 r. zmarł po długotrwałej chorobie, opatrzoną Sakramentami św., mój najukochańszy i niezapomniany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Wacław Dąbkiewicz

Pogrzeb odbył się w sobotę, 14 bm., o godzinie 10,45 z kaplicy cmentarnej parafii Bożego Ciała, przy ul. Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Przemysłowa 27. 772g

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘB. LEŚNEJ PRODUKCJI NIEDRZEWNEJ „LAS” W POZNANIU, SŁOWACKIEGO 13

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż:
2 SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH marki „FORD” V-6 o ładowności 2,5 tony oraz
1 SAMOCHÓD PÓŁCIĘŻAROWY marki „FORD” V-8 o ładowności 0,75 ton.
Cena wywoławcza I przetargu dla wyżej wymienionych samochodów wynosi 96.000 złotych.

Samochody oglądać można codziennie w godzinach od 9-12 w Magazynie Głównym przedsiębiorstwa, przy ul. Wawrzyńca 10, począwszy od chwili ukazania się ogłoszenia do dnia 23 maja 1960 r.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 24 maja 1960 r., o godzinie 10.

Przetarg odbędzie się zgodnie z warunkami podanymi w Zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 8. V. 1957 r. (Monitor Polski 56/57, pozycja 353).

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto w N. B. P. III Oddz. Miejski w Poznaniu nr 1220-6-234. K3090

Akademia Medyczna zaprasza do składania ofert na wykonanie:

1. dokumentacji, montażu i rozruchu agregatu prądotwórczego 7,5 KVA;
2. zazielenienia terenu wokół budynku Zakładu Anatomii Patologicznej w Poznaniu, przy ul. Przybyszewskiego 49.

Termin wykonania robót — 4 tygodnie od udzielenia zamówienia. Oferty składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz jednostki gospodarki nieuspołecznionej w Dziale Inwestycji A. M. w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. K3132

Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu, ulica Zachodnia 15 — ogłaszają przetarg na dostawę: 5 sztuk wiertarek elektrycznych ręcznych jednofazowych — wiertnica do 23 mm. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie przedsiębiorstwa w terminie 10 dni od dnia ogłoszenia. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. 735g

Komunikaty

Dyrekcja Studium Nauczycielskiego w Bydgoszczy zawiadamia, że zgłoszenia na I rok studiów na kierunku: filologia polska, historia, wychowanie fizyczne, składają należy w sekretariacie Studium Nauczycielskiego w Bydgoszczy, ul. Chorzowska 2, do dnia 15 czerwca br. K3130

Ogłasza się, że na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Suchylas z dnia 3 kwietnia 1960 r. oraz uchwały Walnego Zgromadzenia Przedstawicieli Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu z dnia 24 kwietnia 1960 r. nastąpiło połączenie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Suchylas jako Spółdzielni przejmowanej ze Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu jako Spółdzielni przejmującej. Kontrahenci były Gminnej Spółdzielni Suchylas proszeni są o kierowanie wszystkich spraw pod adresem: Spółdzielnia Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Głogowska 25. Telefony: Zarząd 645-43, Księgowość 649-29, Skup 650-08, Zaopatrzenie 649-25.

Rada Spółdzielcza SRH w Poznaniu, Zarząd SRH w Poznaniu K3186

Lekarskie

Wzrostu nóg, zylaki, hemoroidy — leczenie bez operacyjne, St. R. Olszewski, lekarz med., Świerczewskiego 11a m. 6, godziny przyjęć: 8,30-10 i 13-16, prócz sobót. 514g

Doktor med. Jerzy Ehrenkreutz, specjalista chorób wenerycznych i skórnych powrócił. Poznań, Dąbrowskiego 4, II piętro. 546g

Matrymonialne

Rozwiedziony, kupiec, z uprawianiami szuka żony, lat 50-55 — kupieckie kwalifikacje konieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 880g.

Zguby

Kotkę sjamską skradziono 4. V. Uczciwy nabywca lub znalazca proszony jest o oddanie za wynagrodzeniem. Roosevelt 13 m. 5. 600g

Unieważniam zgubioną pieczęć „Warsztat Ślusarsko-Kowalski, Urban Fells, Poznań Antoninek, Bałtycka 4. 516g

Różne

Tynki zewnętrzne budynków (elewacje) wykonuje fachowo w różnych kolorach. Koncesjonowane przedsiębiorstwo budowlane w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 788g.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 637-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-25; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75, — zł, rocznie — 150 zł. Prenumerata przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 API — Agencja Publicystyczno-informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3, telefon 519-02. L-2

Podziękowanie

W imieniu Komitetu Organizacyjnego XIII Kolarskiego Wyścigu Pokoju VIII etapu w Poznaniu oraz własnym składam serdeczne podziękowanie społeczeństwu województwa poznańskiego i miasta Poznania oraz wszystkim instytucjom i zakładom pracy za miłe i serdeczne przyjęcie uczestników Wyścigu Pokoju.

Szczególnie dziękuję społeczeństwu, Powiatowym Komitetom Organizacyjnym Wyścigu Pokoju i prezydentom Dzielnicowych Rad Narodowych za dekorację trasy przejazdu kolarzy i miejsca ich pobytu, za udział społeczeństwa na trasie i stadionie, za serdeczne podejmowanie drużyn kolarskich przez zakłady pracy w dniu ich odpoczynku oraz wszystkim instytucjom i zakładom pracy — fundatorom nagród — dla zwycięzców wyścigu na etapie w Poznaniu.

Składam również serdeczne podziękowanie wszystkim działaczom Poznańskiego Okręgowego Związku Kolarskiego za ich duży społeczny wkład pracy w przygotowanie i przeprowadzenie tej największej amatorskiej kolarskiej imprezy na świecie.

Za Komitet Organizacyjny Wyścigu
Franciszek Frąckowiak
Przewodniczący
Prezydium Rady Narodowej m. Poznania

Wielka Brytania-Polska 2:1

Telefonem z Londynu

Wczoraj, w godzinach nocnych połączyliśmy się telefonicznie z Ambasadą Polską w Londynie, aby uzyskać informacje o rozegranym w Aldershot (50 kilometrów od Londynu) rewanżowym, międzypaństwowym meczu w hokeju na trawie Wielka Brytania — Polska.

AZS Poznań 21:16 AZS Katowice

Gospodarze sprawili miłą niespodziankę, wygrywając z silnym zespołem katowickim. Najlepszymi strzelcami bramek w zespole poznańskim byli Wiccanowski i Borowy. Wśród gości: Sawa i Makula. Do przerwy poznaniacy prowadzili 11:5.

Tenisiści już przegrali

W drugim dniu tenisowego meczu o puchar Davisa drużyna NRF prowadzi z Polską 3:0. W sobotę w grze podwójnej Niemcy Stueck i Kuhnke pokonali parę polską Piątek — Gąsiorek 6:1, 7:5, 6:4. Tak więc zespół NRF zapewnił sobie już awans do ćwierćfinałów strefy europejskiej. (PAP)

Spotkanie zostało rozegrane wobec wielotysięcznej rzeszy widzów i zakończyło się ciężko wywalczonym zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:1). Polacy, mimo porażki zapre-



zentowali się bardzo dobrze. Brytyjczycy bowiem przeciwstawili Polakom swój — w tej chwili — najsilniejszy zespół, przewidywany na najbliższe Igrzyska Olimpijskie w Rzymie.

Jak nas poinformowano gra była przez cały czas żywa i równorzędna. Polacy chwilami nadawali ton grze, jednak nie potrafili wykorzystać kilku bardzo dogodnych sytuacji podbramkowych.

Zawisza-Warta 3:0 (2:0)

Śląsk traci drugi punkt

0:3 przegrali wczoraj piłkarze Warty w spotkaniu o mistrzostwo II ligi, rozegranym z Zawiszą w Bydgoszczy. Bramki zdobyli: Waligóra, Pudłowski i Frąckiewicz. Zespół Zawiszy nie zagrał tak dobrze jak przed tygodniem w Kaliszu i tylko dzięki temu Warta nie przegrała w wyższym stosunku.

Prowadzimy w meczu z Jugosławią

W Krakowie rozpoczął się mecz gimnastyczny Polska—Jugosławią. Po pierwszym dniu (odbyły się ćwiczenia obowiązkowe) prowadzi Polka w konkurencji kobiet różnicą 10 pkt., a w konkurencji mężczyzn — 1,40 pkt. (zm)

Trzeba stwierdzić, że atak Polski był osłabiony brakiem Wiśniewskiego, którego zastąpił ślązak Ziąja. Bramkę zdobył Jan Flinik.

Było to drugie z kolei spotkanie Polski z Wielką Brytanią. Pierwszy mecz, rozegrany w ubiegłym roku w Poznaniu, zakończył się wynikiem 1:1.

Polacy rozegrają dziś drugi mecz przeciw drużynie reprezentacji hinduskich studentów. W czasie pobytu w Anglii Polacy stoczą jeszcze cztery spotkania. (p)

Polscy koszykarze pokonani w Belgii

W rozegranym w sobotę międzypaństwowym spotkaniu w koszykówce Belgia pokonała Polskę 74:72 (36:30). (j)

Piłka ręczna

START (GNIEZNO) — UNIA (RACIBÓRZ) 13:7

W drużynie poznańskiej kapitałnie (zwłaszcza w pierwszych 35 minutach) zagrał bramkarz Konieczka. Obronił on w tym okresie pięć bardzo groźnych strzałów, z których powinny paść bramki. Publikacja bydgoska nagrodziła Konieczkę burzą oklasków. „Zieloni” grali wczoraj słabo, lecz ambitnie. Najlepszą linią był znowu atak. Strzelał z dalekiej odległości atak wspierał Osuch, który po przerwie zastąpił w pomocy Jarzyńskiego.

Bramki strzelone przez bydgoszczan padły z bliskich odległości i chociaż nie były efektywne, to jednak nie do obronienia. Jedyną bodaj okazję strzelenia bramki mieli warcieciarze w 25 min., kiedy to Chudy z rzutu wolnego strzelił bardzo ładnie; niestety, bramkarz Rośniński jeszcze ładnie obronił. (m)

I LIGA

Ruch — Górnik Zabrze 2:2

II LIGA

Polonia W-wa — Śląsk 1:1
Stal Rzeszów — Cracovia 1:0
Górnik Radlin — Naprzód 0:0
Wawel Kraków — Concordia 2:2

Porażka hokeistów Sparty Gniezno

SPARTA — AZS KATOWICE 1:2

Pozbawiona braci Fliników Sparta Gniezno oddała wczoraj dwa punkty hokeistom śląskim. Jest to pierwsza porażka mistrza Polski.

GRUNWALD — MKS 1:2

Osiabiony brakiem pięciu najlepszych zawodników Grunwald poniósł niespodziewaną porażkę z młodzieżowym zespołem KS z Gniezna.

START — AZS (POZNAŃ) 1:0 (1:0)

Gra prowadzona była niezwykle ostro, w wyniku czego kilku zawodników doznało kontuzji.

we; 22.30 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej z udziałem solistów; 22.50 — Muzyka. Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 21, 23.50.

(PONIEDZIAŁEK)

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Biekit na szafeta”; 7.42 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Polska Muzyka Ludowa; 9.10 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 9.50 — Muzyka; 10 — Poranny koncert kameralny; 10.30 — Poetycki koncert żywe; 11 — Przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — Wesołe melodie i piosenki; 12.10 — Kalendarz wielkopolskiego rolnika; 15.50 Opr. Melachrino: Melodie francuskie gra orkiestra George Melachrino; 16 — Ulubione piosenki ludowe; 17 — Śpiewa Audrey Pankey; 17.15 — Gra orkiestra Alfredo Antonini; 17.30 — Transmisja z zakończenia XIII Wyścigu Pokoju; 18.20 — Melodie; 19.05 Felieton muzyczny Jerzego Waldorfa; 19.30 — Koncert muzyki rozrywkowej; 20.40 — Graja słynne orkiestry z udziałem solistów; 21.27 — Kronika sportowa; 22.50 — Utwory fortepianowe F. Szuberta; 23.10 — Muzyka. Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

(NIEDZIELA)

11.30 — Koncert dla młodszych pt. „Kto na złotych strunach grać umie” — transm. z Pragi Czeskiej; 14 — „Niedzielnia Biesiada”; 15.15 Final ogólnop. Olimpiady Motorycznej; 16.45 — Polska Kronika Filmowa; 17 — XIII Wyścig Pokoju — transm. z Magdeburga; 18.20 Film krótkometrażowy; 18.35 — Dziennik; 19.15 — Film krótkometrażowy; 19.30 — „Czar walca” — operetka Oscara Straussa; 21.50 — Wiadomości sportowe.

KATOWICKA:

16.45 — Estrada filmowa.

(PONIEDZIAŁEK)

17 — XIII Wyścig Pokoju — transm. z Berlina; 18.20 — Film krótkometrażowy; 18.35 — „Euro-

Adler znowu liderem

(Dokończenie ze str. 1)

wyskakuje Sajdechuzin. Kolarze zwiększają tempo, jednak nikt nie odpada. Dopiero na ulicach Lipska barwny peleton rozciąga się. Już stadion. Na bieżni ukazują się niebieskie koszulki przodowników wyścigu. Stadion szaleje. Jako pierwszy mijają linię mety Hagen, a tuż za nim jego rodacy Adler, Weissleder i Eckstein. Podwójne zwycięstwo NRD. Na mecie w czołowej grupie są również wszyscy Polacy.

OFICJALNE WYNIKI XI ETAPU

INDYWIDUALNE

1. Hagen NRD 5.13.20
2. Adler NRD 5.13.50
3. Weissleder NRD 5.14.20
4. Eckstein NRD
5. Claes Belgia
6. Fornalczyk Polska
7. Pingel Dania
8. Delahaye Belgia
9. Wajaraw ZSRR
10. Sajdechuzin ZSRR
12. Gazda Polska
14. Podobas Polska
27. Wilczewski Polska
— wszyscy w czasie 5.14.20

DRUŻYNOWE

1. NRD 15.43.00
2. Polska
3. Belgia
4. ZSRR
5. Dania
6. CSR
7. Rumunia
8. Anglia
9. Węgry
— wszystkie w czasie 15.43.00
10. Bułgaria 15.53.58

KLASYFIKACJA PO XI ETAPACH

INDYWIDUALNA

1. Adler NRD 49.19.31
2. Hagen NRD 49.19.35
3. Weissleder NRD 49.19.48
4. Claes Belgia 49.22.26
5. Vanderberghen Belgia 49.22.29
6. Gazda Polska 49.22.42
7. Bangsborg Dania 49.24.15
8. Bradley Anglia 49.24.38
9. Olizarenko ZSRR 49.25.02
10. Sajdechuzin ZSRR 49.25.47
12. Fornalczyk Polska 49.30.56
13. Wilczewski Polska 49.32.52
35. Podobas Polska 50.10.49

DRUŻYNOWA

1. NRD 148.03.42
2. Belgia 148.14.19
3. ZSRR 148.17.51

4. Polska 148.20.26
5. Anglia 148.26.44
6. Dania 149.01.23
7. Węgry 149.10.27
8. CSR 149.11.11
9. Rumunia 149.37.31
10. Holandia 150.00.40

Zenon Begier rzucił 52.96 m

Pierwszy dzień lekkoatletycznych mistrzostw okręgu poznańskiego w kategorii seniorów i juniorów przyniósł za ledwie kilka lepszych wyników. Najslabiej wypadły konkurencje biegowe. Przyczyną się do tego silny wiatr. Do mistrzostw nie stanęło wielu zgłoszonych zawodników.

Najlepiej zaprezentowali się dyskobole. Begier (Warta), rzucając bardzo równo, wygrał konkurencję wynikiem 52.96 metrów przed swym rywalem Wachowskim (AZS) — 51.43 m. i Śnieżyńskim (Olimpia) — 48.18 m. W młocie zwyciężył Dutkiewicz (W) 52.81 m. przed obiecującym młodym zawodnikiem Olimpią — Włodkiem 51.28 m. W rzucie dyskiem ko biet spodziewane zwycięstwo odniosła Strzelczyk (W) 38.65 m. Rekordy życiowe poprawiły zawodniczki w skoku w dal. Wygrała Majewska (AZS) 5.73 m. przed Przybylską (O) 5.37 m.

W biegu na 5 km najlepszy wynik uzyskał, mimo braku konkurencji, (uczestniczyło dwóch zawodników) Mierzejewski (W) — 15.25.4.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: 110 p. Sniękowski (AZS) 16.7; 100 m. Baranowski (O) 11.6; 100 m. kobiet — Wytykówna (W) 13.1; skok w dal: Lawniczak (O) 7.02, 400 m. Z. Orywał (W) 50.6; 1500 m. Motyl (O) — 4.01.2, skok wzwyż: Chęciński (W) — 1.85 m, 400 m. kobiet: Parucka (W) 63.7, 4 x 100 m mężczyzn 1. AZS 44.3.

W ogólnej punktacji w konkurencji kobiet i mężczyzn prowadzi AZS.

Na zawodach juniorów w punktacji prowadzi Energetyk. Oto kilka lepszych wyników: skok w dal kobiet: Dworżańska (Energetyk) 5.03, 100 m chłopców: Siadak (O) i Kowalski (A) uzyskali czas 11.1. W skoku wzwyż wygrał wynikiem 172 Osiński (AZS). Sztafeta 4 x 100 m chłopców 1. AZS 55.6. (p)

Igrzyska studentów

We Wrocławiu w związku z Tygodniem Ziem Zachodnich rozpoczęły się ogólnopolskie igrzyska studentów. W pierwszym dniu imprezy w lekkoatletyce uzyskano kilka dobrych rezultatów.

W przedbiegach na 100 m Szmall (Politechnika Wrocław) ustanowił nowy rekord uczelni czasem — 11,1 sek., a 80 m ppl. wygrała Ronczewska (WSWF Wrocław) — 12,9 sek. PAP

10:3 wygrali nasi rugbyści

W Gandawie odbyło się międzypaństwowe spotkanie w rugby między zespołami Polski II i Belgii. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 10:3 (5:0). (PAP)

WTA?
Kim, gdzie?
NIU!

NIEDZIELA, 15 MAJA

Godz. 10 MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE okręgu seniorów — na stadionie przy ul. Pułaskiego i juniorów — na stadionie w Gołębini;

godz. 11 — WARTA — GRUNWALD. Hokej na trawie — puchar PZHT. Boisko przy ul. Maratońskiej;

— AZS — POGOŃ Zabrze. Piłka ręczna. I liga — korty przy ul. Noskowskiej;

— LECH — LKS Rogowo. Hokej na trawie — puchar PZHT. Boisko przy ul. Obornickiej;

godz. 15 AZS — SIEMIANOWICZANKA. Hokej na trawie — puchar PZHT. Boisko przy ul. Maratońskiej;

godz. 17 LECH — CALISIA. Piłka nożna — II liga. Stadion im. 22 Lipca;

godz. 18 POLSKA — WĘGRY. Koszykówka kobiet. Sala przy ul. Matejki.

Maj	Imieniny
niedziela	Zofii
15	Andrzeja
poniedz.	Słońce:
16	wsch.: g. 4.42
	zach.: g. 20.24

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Nowa Odyssea” (koniec około godz. 22)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 „Śmierć komiwojażera” (koniec około g. 22)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Nie ma sprawiedliwych” (koniec około g. 22)

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 15 — „Fajerwerk” (koniec około g. 21.45)

SATYRY — ul. Armii Czerwonej przedst. zamknięte

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tygrys tańczy dla Szu Hin”

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Kocham, kocham”
GNIEZNO — „Panna Maliczewska”

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — poniedziałek — od godz. 12.30 — „Oko za oko” (franc. 18 l.)

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 11 15.30, 18, 20.30 „Tamango” (franc. 18 l.)

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Do widzenia do jutra”; — poniedz. — g. 14.30, 17.30, 20.30 — „Siedem grzechów głównych” — (franc. 18 l.)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 11 — Bajki; g. 15, 17.30, 20 — „Jeździec znikąd”; — poniedz. — g. 15, 17.30 — „A jednak Cię kocham” (radz. 16 l.)

GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego — g. 10, 11, 12, 13, 14 — Bajki; g. 15.30, 18, 20.15 „Marynarzu, strzeż się”; poniedz. — g. 15.30 „Rywalka przy kierownicy”; g. 18, 20.15 „Przystanek na peryferiach”

HUTNIK (Antoninek) — g. 12.30 — „Wolne miasto”; g. 14.30, 16.45, 19 — „Śloda pieczęć” (szwedzki, 18 lat), poniedz. — nieczynne

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15 — „Piątka z wyspy skarbow”; g. 17.30, 20 — „Montparnasse 1919”; poniedz. — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Niebezpieczny wiek” (argent. 16 l.)

MALTA (Srodka) — g. 10, 12, 14 — „Anakonda”; g. 16, 18, 20 — „Kłopotliwy wnuczek”, poniedz. — g. 16, 18, 20 „Ewakować miasto”

MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 13.50, 15.45, 18, 20.15 — „Zezowate szczęście”; poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 — „Kłopotliwy wnuczek” (USA 16 l.)

OSIEDELE (Dębiec) — g. 15.30, 18, 20.30 — „Rebeka”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Nasłodownictwo wzbronione” (franc. 18 l.)

PANCERNIAK (Gołęcin) — g. 10 Bajki, g. 11 „Ulica graniczna”; g. 15, 17.30, 20 „Mój wujaszek”, poniedz. — g. 17.30 — „Krzyk” (włoski, 18 l.)

PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Kurier carski”, poniedz. — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 — poniedz. — od godz. 15.30 — „U progu ciemności” (ang. 18 l.)

RUSALKA (Swarzęd) — g. 15, 17.30, 20 — „Husarzy” (franc. 14 lat), poniedz. — nieczynne

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Noc, kiedy przychodzi diabeł”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Dzieje miłości” (franc. 16 l.)

TECZA (Wilda) — g. 11, 12.15 — Bajki, g. 16, 18, 20 — „Szatan zażrości” (NRF 16 l.); poniedz. — g. 16, 18, 20 „Zezowate szczęście” (polski, 16 l.)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12, 13 — Bajki; g. 15, 17.30, 20 — „Odette S-23”, poniedz. — g. 15, 17.30, 20 — „Złota karoca”
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 Bajki, g. 17, 19.30 — „Ulica ha-

by”, poniedz. — g. 17, 19.30 — „Kłeska” (radz. 16 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 11, 12.15 Bajki, g. 16, 18, 20 „Wicetrabia de Bragelonne”; poniedz. — nieczynne

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 Bajki, g. 15.45, 18, 20 „Ostatnia miłość” (franc. 18 l.)

ZNICZ (Zabikowo) — g. 16, 18 — „Odette S-23”; g. 20 — „Nasłodownictwo wzbronione”
FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Na krańcach Azji Południowej”.

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Noc posłubna”; Polonia: „Wyprawa za trzy morza” s. II; KALISZ — Stylowe: „Szczęśliwa droga”; Wolność: „Kłosze szczęścia”; Syrena: „Córka”; LESZNO — Panorama: „Meksyk w ogniu”; OSTROW — Roma: „Miejsce na ziemi”; Słońce: „Książę Myszkini”; PILA — Iskra: „Tysiąc talarów”; Lotnik: „H-8”.

Radio

(NIEDZIELA)

PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Program dnia; 8 — Z piosenką i gawędą po Wielkopolsce; 8.36 — Przegląd prasy; 9 — Tydzień Muzyki Czechosłowackiej; — 9.40 — Poznański koncert żywe; 10.30 — Nowe nagrania; 11.30 — Śląskie melodie ludowe; 12.10 — Poranek symfoniczny; 13.30 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 13.50 — Koncert żywe z Warszawy; 15 — Dla dzieci słuchowsko; Jadwigi Zylinskiej pt. „Wyprawa w nieznane”; 16.30 — Koncert chopinowski — wykonawca: Henryk Sztompka; 17.15 — Gra Orkiestra Taneczna Joe Losse’a; 17.30 — Transmisja z zakończenia XII etapu XIII Wyścigu Pokoju; 18.10 — Melodie; 18.30 — „Podwieczorek przy mikrofonie” z kawiarni „Stolica” w Warszawie; 20 — Wyniki losowania 157 Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki” i Pomorskiej Gry Liczbowej „Łuczniczka”; 20.02 Koncert estradowy; 20.30 — Rewia piosenek; 21.16 — Wiadomości sportowe; 21.20 — Słynne orkiestry taneczne i soliści; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sporto-